

KURIER POLSKI

Rok II

Telefony Centrali w Bydgoszczy 33-41 i 33-42
Telefon międzymiastowy 36-00. Rozmówca dla publiczności 19-07
Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12

Środa, dnia 7 sierpnia 1946 r.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”.
Konto PKO „ZRYW” Nr VI-135 PKO „I.R.P.” Nr VI-140
Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy

Nr 211

Kiedy zapadną właściwe decyzje na konferencji pokojowej

Dyskusje w Paryżu przedłużają się

PARYŻ (ms). Na sobotnim posiedzeniu komisji regulaminowej przyjęto projekt, według którego przewodniczącymi konferencji będą kolejno przedstawiciele czterech wielkich mocarstw, przy czym pierwszym przewodniczącym będzie przedstawiciel Stanów Zjednoczonych. Kadencja jego potrwa trzy dni.

W poniedziałek toczyły się dalsze

Dr Evatt upiera się przy zasadzie zwykłej większości. Po zatwierdzeniu statutu zaczną się dopiero normalne obrady

obrad nad kompromisową propozycją Wielkiej Brytanii, dotyczącą procedury głosowania.

Delegat Norwegii, Lange, wypowiedział się za propozycją brytyjską,

natomiast min. spraw zagranicznych Australii, Evatt ponownie wyraził zdanie, że decyzje powinny zapadać zwykłą większością głosów, we wszystkich sprawach.

Amerykański sekretarz stanu, Byrnes, oświadczył, że — jego zdaniem konferencja paryska osiągnęła większe postępy, niż można się było tego spodziewać. Małe państwa mają wszelkie możliwości wypowiedzania swych poglądów.

Celem przyspieszenia prac komisji regulaminowej obrady jej odbywać się będą dwa razy dziennie. Przypuszcza się ogólnie, że komisja, obradując rano i popołudniu, będzie mogła wcześniej zakończyć dyskusje. Dopiero wtedy zatwierdzony będzie ostatecznie statut konferencji i rozpoczyna się normalne obrady nad traktatami pokojowymi.

LONDYN (ms). Australijski minister spraw zagranicznych, Evatt, w wywiadzie udzielonym korespondentowi Reutera stwierdza, że mniejsze państwa domagają się muszą podstawowego prawa porozumiewania się z 4 ministrami spraw zagranicznych jako większość konferencji, a nie jako poszczególne państwa.

Irak godzi się
na obecność Anglików
w zatoce Basra

LONDYN (dr). Rząd Iraku wyraził wobec rządu angielskiego zgodę na przebywanie wojsk hinduskich w Basra.

Rehabilitacja
generała czeskiego

PRAGA (PAP-ms). Trybunał narodowy w Czechosłowacji wydał wyrok uniewinniający w procesie przeciwko generałowi i członkowi czeskosłowackiej Klesankowi, oskarżonemu o współpracę z Niemcami i działalność na szkodę narodu czeskiego. Przewód sądowy wykazał, że był on nieprzejednanym wrogiem Niemiec i pracował w czeskim ruchu oporu.

Aresztowania
katów niemieckich

CHORZÓW (PAP). Sekcja śledcza Milicji Obywatelskiej w Chorzowie zatrzymała Marię Blidę, była konfidentkę gestapo. M. in. Blida zadenuncjowała mieszkańca Chorzowa Alfonsa Witka, którego osadzono w obozie koncentracyjnym, gdzie zmarł.

Również w Chorzowie zatrzymani zostali członkowie SA Paweł Miozga i Jan Duras. Aresztowani oznaczali się specjalnym okrucieństwem w stosunku do ludności polskiej w czasie okupacji niemieckiej.

Pomorski Zjazd b. więźniów polit.



Na trybunie przedstawiciele władz i Związku b. Więźniów politycznych. Między innymi woj. pomorski Wojciech Wojewoda — dowódca garnizonu płk. Hryniewski, wiceprezes Zarządu Gł. Związku b. Więźniów Polit. w Warszawie — dr St. Haupe z Bydgoszczy, starosta powiatowy Michalski

Ameryka sprzedała 134 okręty

Okręty kupiły Francja, Holandia i Norwegia

PARYŻ (ms). Komisja marynarki Stanów Zjedn. zatwierdziła sprzedaż za 80 milionów dolarów 134 okrętów typu „Liberty”, zbudowanych podczas wojny, rządowi francuskiemu, holenderskiemu i norweskiemu. Francja otrzyma 75 tych okrętów, co po-

większy francuską marynarkę handlową o 750.000 ton. Jest to częściowa rekompensata za stratę transatlantyckiego statku „Normandie” i inne okręty, które były zarekwirowane podczas wojny przez marynarkę Stanów Zjednoczonych.

Persjanie zgodzili się
na interwencję z zewnątrz

Oficjalny komunikat rządu perskiego

LONDYN (PAP-ms). Radio teherańskie donosi, że wobec wejścia wojsk indyjskich do Basry dla ochrony brytyjskich interesów naftowych w Persji, rząd irański (perski) wydał komunikat, w którym stwierdza, że nie zgodzi się nigdy na interwencję z zewnątrz. Zgodnie z gwarancją niepodległości i suwerenności Iranu przez kartę Narodów Zjednoczonych, rząd irański wyklucza mieszanie się zagranicy w wewnętrzne sprawy Persji. Premier irański Sultaneh podkreśla, że w polityce zagranicznej dąży do utrwalenia przyjaznych stosunków ze wszystkimi państwami, a przede wszystkim ze Zw. Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią, podstawą jednak tej polityki są gwarancje karty Narodów Zjednoczonych co do niepodległości i suwerenności Iranu.

W związku z tym komunikatem, rząd brytyjski oznajmił przez radio i w prasie, że wojska, które wylądowały w porcie Basry, mogłyby wejść

na teren Persji jedynie w razie koniecznej potrzeby, jednak nie istnieje obawa, aby mogło to w obecnej chwili nastąpić.

Wstrząsające wrażenia Oświęcimia

Delegaci zagraniczni na zlot ZWM w Polsce

WARSZAWA (PAP-ms). Delegacje zagraniczne, które przybyły do Polski na Zlot Związku Walki Młodych, po zakończeniu Zlotu zwiedziły Kraków, Oświęcim, Łódź, Wrocław, Bytom i Katowice. W rozmowie z przedstawicielem PAP goście zagraniczni podzielili się swymi wrażeniami. Delegaci — mówi przedstawiciel Bułgarii, Pawłow — stwierdzili, że młodzież polska bierze żywy udział w odbudowie kraju z całym entuzjazmem i zapałem, a rząd dokonaj imponującego wysiłku. Przewodniczący delegacji radzieckiej Andrijenko, widzi w

Wielka obniżka budżetu USA

LONDYN (ms). Prezydent Truman ogłosił w Waszyngtonie raport w sprawie oszczędności budżetowych w Stanach Zjednoczonych. Z raportu

wynika, że przewidziana jest redukcja wydatków rządowych na sumę 2 miliardów 200 milionów dolarów.

Poprawa warunków bezpieczeństwa

na Pomorzu Zachodnim

ŚLUPSK (PAP-ms). Bandytyzm panujący w Ślupsku i okolicy dzięki energicznej działalności władz bezpieczeństwa i milicji został prawie całkowicie zlikwidowany. Dużą pomoc wniosła tu ludność miejscowa. Gdy w grudniu ub. roku statystyka wykazywała 1.200 wypadków kradzieży i rabunków, w

ub. miesiącu zanotowano ich tylko 100. Wobec polepszenia się stanu bezpieczeństwa, straża gromadnie likwidują się, a rolnicy zaczynają obejmować gospodarstwa położone wśród lasów, gdzie zamieszkanie jeszcze pół roku temu groziło utratą życia.

Obrady ZASP'u

WARSZAWA (PAP-ms). W Warszawie obradował Ogólnopolski Zjazd Związku Artystów Scen Polskich, Obrady Zjazdu miały charakter wewnętrzno-organizacyjny. W obradach brały udział delegacje wszystkich filii ZASP-u.

Żydzi debatują w Paryżu

Światowa egzekutywa agencji żydowskiej dyskutuje w Paryżu na temat podziału Palestyny.

Poprawa w stanie zdrowia
min. Bevina

LONDYN (ms). Stan zdrowia min. Bevina po ostatniej chorobie uległ znacznej poprawie i można się spodziewać, że obejmie on przewodnictwo delegacji brytyjskiej na konferencji w Paryżu już w najbliższych dniach. Tymczasem zastępować go będzie w Paryżu min. Alexander. Wczoraj wiecz. po zakończeniu narad premiera Attlee z min. Bevinem, ogłoszono, że stan zdrowia pozwoli mu się zająć zagadnieniami politycznymi, nie związanymi bezpośrednio z pracami konferencji paryskiej, jak sprawa Palestyny czy Indji.

Koniec strajku pocztowców we Francji

PARYŻ (ms). Strajk pocztowców, który rozpoczął się w ub. czwartek i ogarnął 70 departamentów Francji, zakończył się. Komitet strajkowy uznał za dostateczne podwyżki i po-

lepszenie warunków pracy. Centralny związek zawodowy nie szedł w tył, aby załagodzić zatarg, którego trwanie mogłoby przyczynić się do poważnych szkód i strat.

Krok do usunięcia
spekulacji zbożowej

Ostatnie zarządzenie Ministerstwa Apropowizacji i Handlu powołało do życia znaną już zresztą u nas przed wojną instytucję Giełd zbożowo-towarowych. Zostaną one wskrzeszone w województwach produkujących zboże, a więc przede wszystkim w województwie poznańskim, pomorskim, lubelskim, warszawskim itp. Zadaniem Giełdy będzie dokonywanie transakcji zbożowych, stałe notowanie cen oraz rozjemstwo w sporach. Do obrotu na giełdach dopuszczone zostaną firmy uprawnione do handlu zbożem, Giełdy podlegać będą Ministerstwu Apropowizacji i Handlu, bezpośrednio Departamentowi Handlu.

Zarządzenie to jest dalszym ciągiem i konsekwencją ustawy o zniesieniu kontyngentów. Jak wiadomo zniesienie kontyngentów wywołało swego czasu powódź przeróżnych wiadomości na temat przyszłości losu handlu zbożem. Mówiło się powszechnie o upaństwowieniu tego handlu, co oczywiście unicestwiłoby dobre strony zniesienia świadczeń rzeczowych i pozwoliłoby Państwu dyktować swobodnie ceny ziół. Wydane następnie zarządzenie mówi o tym, że do handlu zbożem dopuszczone zostaną instytucje spółdzielcze oraz koncesjonowane przedsiębiorstwa prywatne. Oczywiście decydujące znaczenie będą miały spółdzielnie, w pierwszym rzędzie „Społem” i Związek Samopomocy Chłopskiej, które dysponują nie tylko odpowiednią organizacją i transportem, ale przede wszystkim potrzebną gotówką. Nie bylejaką rolę odegra też fakt przejęcia wszystkich większych miłnow przez Związek Gospodarczy „Społem”. W ten sposób organizacje spółdzielcze będą miały decydujący głos w kształtowaniu się cen zboża. Rola koncesjonowanych przedsiębiorstw prywatnych będzie daleko mniejsza o lokalnym jedynie znaczeniu.

Stworzenie Giełd zbożowo-towarowych jest dalszym krokiem w organizacji naszego rynku zbożowego. Przez ujęcie wszystkich transakcji zbożowych i stałe notowanie cen w głównych centrach produkujących nadwyżki zbożowe staną się one środkami wykluczającymi spekulację i regulującymi ceny na równym mniej więcej poziomie w całej Polsce. Wiemy, jak wiele pozostawiała do życzenia ta sprawa dotychczas. Podczas gdy w jednym mieście chleb kosztuje na wolnym rynku 20,— zł i mniej, w innych żądają zaś 40,— zł. Jest to oczywiście objaw anormalny. Transport funkcjonuje u nas na tyle sprawnie, że można przez przerzucenie odpowiednich ilości mąki zlikwidować istniejącą tam drożyznę. Głodzi tylko o organizację. Giełdy zbożowo-towarowe na tym odcinku będą miały zasadniczą rolę do spełnienia. Spekulant zbożowi utracą więc teraz grunt pod nogami, zakładając, że organizacje spółdzielcze dobrze wypełnią swe zadanie.

Dotychczasowe dwuletnie doświadczenie powiada nam bowiem, że organizacje spółdzielcze nie zawsze stały na wysokości zadania. Fakt ten nie wynikał z założeń ruchu spółdzielczego, lecz z fałszywego ich zrozumienia przez ludzi kierujących pracą spółdzielni. Podchodzili oni do sprawy z punktu widzenia kapitalistycznego, tj. z punktu widzenia osiągnięcia największego zysku. Dlatego nie raz

spółdzielnie nie tylko nie doprowadziły do obniżki cen, ale ceny te utrzymywały na wysokim poziomie.

Musimy jednak jeszcze raz podkreślić, czemu nieraz daliśmy wyraz na tym miejscu, że sytuacja rolnictwa polskiego wymaga innych jeszcze pociągnięć ze strony naszych władz państwowych. Ceny artykułów rolniczych spadają. Wszyscy jesteśmy z tego zadowoleni jako konsumenci. Lecz nie tylko te ceny powinny spaść. Równolegle spadać powinien ogólny poziom cen. A tego w tej chwili nie notujemy. W tej sytuacji grozić może rolnictwu nieopłacalność. Dział nie dowozi chłop do miasta kartofli, bo mu się nie opłaca. Straty jednego dnia nie wyrówna zarobek kilkuset złotych. Praca jednego robotnika i praca po większej części pożyczonego konia musi być dziś na wsi drogo opłacana.

Dlatego fakt przywrócenia do życia giełd zbożowo-towarowych notujemy jako czynnik pozytywny w życiu gospodarczym Polski, ale nie wystarczający.

Dobro wsi polskiej wymaga również ogólnej obniżki cen.

Żołnierz polski w akcji żniwnej

WROCLAW (PAP-ms). Jednostki Wojska Polskiego, biorące udział w akcji żniwnej, zakończyły swoje zadanie. Praca ich jest doskonałym przykładem dla osadników. Teren prac obejmował przestrzeń 12,000 ha. 82% zbiorów już zwieziono. Poza pracami w polu pomagano przy obsłudze traktorów i maszyn rolniczych. Na uwagę zasługuje fakt, że chłopcy i osadnicy na terenie Dolnego Śląska wywiązali się całkowicie ze swych prac. W wypadkach braku sprzężaju, pracowano o własnych siłach przy pomocy brygad roboczych.

Kuba żąda prawa głosu na paryskiej konferencji pokojowej

PARYŻ (ms). Poseł kubański w Paryżu wręczył ministrom Bidault, Bevinowi i Molotowowi oraz premierowi Attlee notę, żądającą dopuszczenia Kuby do obrad konferencji paryskiej. Nota powołuje się na deklarację ONZ. Uczestnicy tej organizacji zapewniają sobie absolutną równość i zobowiązują się nie zawierać odrębnych trakta-

Robotnicza Łódź składa hołd bohaterom warszawskim

WARSZAWA (PAP-ms). Specjalna delegacja robotnicza m. Łodzi przybyła do Warszawy, aby złożyć hołd pamięci bohaterów Powstania Warszawskiego. Robotnicza Łódź w czasie okupacji niemieckiej była szczególnie prześladowana. Ludność polska była masowo wysiedlana, a sama Łódź została wcielona do Rzeszy niemieckiej, Łódź szczególnie żywo i serdecznie czci bohaterów poległych

w Powstaniu Warszawskim w sierpniu 1944 r.

Delegacja złożyła wieniec przed mauzoleum na cmentarzu Powązkowskim, a w imieniu robotników łódzkich wygłosił przemówienie p. Stefan Jaworski. Po przemówieniach zebrani minutą ciszy oddali hołd prochom bohaterów, a następnie odwiedzili liczne mogiły członków AK, AL, BCh, którzy życie swe oddali za Polskę, jej wolność i niepodległość.

Sensacyjny proces „OP” w Warszawie

WARSZAWA (PAP-ms). W dalszym ciągu procesu w sprawie wywiadu na rzecz obcych ośrodków dyspocyjnych, po przesłuchaniu świadka Żuka składała zeznania św. Malessa Emilia, aresztowana w związku z przynależnością do WIN. Zeznaje, że kontakty WIN-u docierały do oddziału VI dawnego sztabu centrali emigracyjnego rządu w Londynie.

Św. Michał Pobocha opowiada o spotkaniach i rozmowach z osk. Kosarzewskim, który stwierdzał trudną sytuację brygady Świętokrzyskiej. Kosarzewski wyraził m. in. pogląd, iż nie można liczyć na trzecią wojnę i należy zrewidować dotychczasowy stosunek do Związku Radzieckiego.

Interesujące zeznania złożył św. Mirosław Ostromecki. Wyjaśnił on strukturę organizacyjną „OP”. Była to — zdaniem świadka — organizacja o charakterze działania raczej ideowo-wychowawczego, niż politycznego. Istniały w „OP” pewne sympatie dla niektórych punktów gospodarczych i astrojowych faszyzmu Mussoliniego, natomiast stosunek do hitlerizmu był negatywny. Stosunek

do Związku Radzieckiego pokrywał się z linią polityczną rządu londyńskiego. Nie był to stosunek negatywny w znaczeniu walki, a raczej obawa przed interwencją. Kierownictwo brygady Świętokrzyskiej było częścią NSZ, nadrzędnym ciałem była Rada Polityczna NSZ, w której m. in. byli członkowie OP. Jeśli chodzi o ustosunkowanie organizacyjne ośrodka regensburskiego do NSZ w kraju, to sprawa ta nie była ostatecznie sprecyzowana. Istniały jedynie projekty, aby ośrodek został podporządkowany komendzie NSZ w kraju.

Następnie zeznawał św. Beresko Jan, kierownik placówki przerzutowej NSZ w Katowicach, wreszcie składał zeznania św. Wickenhagen Irene i Michałak Joanna.

Wydatki na odbudowę portu gdyńskiego

GDYNIA (am). W miesiącu lipcu oddział Biura Odbudowy Portów posiadał w Gdyni 108 punktów pracy, które prowadziły odbudowę nabrzeży, dźwigów i innych urządzeń portowych. W chwili obecnej prace remontowe trwają przy wszystkich dźwigach nadających się do odbudowy. Na nabrzeżu polskim prowadzona jest rozbiorcza kotłownia, którą Niemcy zbudowali dla ogrzewania magazynów, wykorzystując stare kotły okrętowe. Prowadzona jest naprawa wyrw bombowych na nabrzeżach Rotterdamskim, Holenderskim i

Duńskim. Podpisana została umowa na remont nawierzchni na ul. Polskiej. W czterech punktach portu odbywa się rekonstrukcja rurociągów wodnych.

W lipcu przeprowadzone zostały 22 przetargi na roboty budowlane w porcie. Koszty robót prowadzonych w porcie gdyńskim w lipcu wyniosły około 28 milionów zł w tym przez biuro BOP w Gdyni — 8 milionów złotych i przez centralę BOP, około 20 milionów złotych. Zapotrzebowanie na miesiąc sierpień wystawione zostało na 29 milionów złotych.

Obniżka produkcji przemysłowej

w miesiącu czerwcu

Dane, opublikowane przez Ministerstwo Przemysłu, wykazują pewien spadek produkcji w miesiącu czerwcu we wszystkich prawie dziedzinach. Zjawisko to jest oczywiście wysoce niepożądane dla naszego życia gospodarczego, które dotychczas wykazywało szybkie tempo rozwoju. Dlatego warto je bliżej rozpatrzeć.

Najwyższy spadek zanotował przemysł chemiczny w produkcji azotniaku, superfosfatu i saletrazaku, a więc tak potrzebnych dziś nawozów sztucznych. Produkcja azotniaku spadła o około 14%, superfosfatu o 42%, saletrazaku o 40%

Produkcja maszyn rolniczych obniżyła się o 10%. Wydobycie węgla spadło o około 200 tys. ton z 3,709 tys. ton w maju do 3,530 tys. ton w czerwcu. Podobne obniżki notuje przemysł włókienniczy, konfekcyjny, skórzany, papierniczy i żelazny. Wzrost produkcji nastąpił w przemyśle mineralnym i częściowo metalowym.

Nasze czynniki oficjalne skłonne są tłumaczyć spadek wytwórczości ustabilizowaniem się stosunków, gdzie możliwymi są pewne wahania, a następnie okresem wczasów pracowniczych i upałam letnimi. Nie ma natomiast, ich zdaniem, mowy o jakimkolwiek załamaniu się produkcji.

Nie kwestionując zasadniczo słuszności powyższych opinii chcielibyśmy jednak ze swej strony wskazać na moment niekorzystnie nasświetlający stan naszej wytwórczości w miesiącu czerwcu.

Jak wynika z danych, przedstawionych ostatnio na konferencji w Centralnym Urzędzie Planowania fundusz płac górników wzrósł w drugim kwartale br. o 55,5%, w trzecim kwartale o 73,7%. Stan zatrudnienia wzrósł odpowiednio o 2,6% i 5,3%. U robotników przemysłu państwowego wszystkich innych zawodów fundusz płac wzrósł o 32,6% i 43,5% stan zatrudnienia zaś o 11,1% i 20%. Cyfry te ujawniając z jednej strony pocieszający fakt polepszenia sytuacji materialnej robotnika, z drugiej strony w połączeniu z danymi obrazującymi stan wytwórczości w czerwcu, wykazują wzrost kosztów produkcji. Wzrost ten stanąć może na przeszkodzie obniżce cen artykułów przemysłowych, o co dopomina się dziś wieś polska.

Poczekajmy, jakie cyfry przyniesie nam statystyka z lipca.

Pomorska Wystawa w Polskiej Kronice Filmowej

Do Bydgoszczy przybywa w tych dniach ekipa „Filmu Polskiego” z Łodzi, która dokona zdjęć z Pomorskiej Wystawy Przemysłu, Rzemiosła i Handlu. Nastrojowe sceny i obrazy z Wystawy znajdują się już w następnym tygodniku filmowym, wyświetlanym na ekranach kin wszystkich miast polskich.

Zainteresowanie zagranicy Pomorską Wystawą

BYDGOSZCZ (a). Liczba zwiedzających Pomorską Wystawę Przemysłu, Rzemiosła i Handlu przekroczyła w ub. niedzielę, sto tysięcy i wynosi obecnie ponad 106 tys. osób. W sobotę zwiedziło Pomorską Wystawę 3000 osób, w niedzielę zaś ponad 10 tysięcy. Wśród zwiedzających przewinęły się dwie mniejsze wycieczki zagraniczne, a mianowicie Amerykanek w sobotę i Anglików w niedzielę.

Spośród wycieczek krajowych zanotowano m. in. liczną wycieczkę harcerską z Siedlec, wycieczki z Piły, Gdańska, Koszalina i wszystkich miast pomorskich. Ponadto zwiedziła Wystawę wszyscy uczestnicy Zjazdu B. Węźniów Politycznych.

Z okrętów przybyłych do portu w Haifie z nielegalnymi imigrantami żydowskimi pozwolono wszystkim kobietom, dzieciom oraz chorym przybyć na brzeg.

W Katedrze św. Jerzego w Jerozolimie odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za 91 ofiar zamachu terrorystycznego na hotel Dawida w Jerozolimie.

A jednak nerwy John Bulla nie wytrzymały



Według oświadczeń ministra Stafford Crippsa — Anglia gotowa jest pozbyć się mandatu palestyńskiego

Troska o doksztalcenie zawodowe młodzieży

Konieczność utworzenia kursów repolonizacyjnych

GDANSK (am). Wydział Oświaty Zarządu Miejskiego w Gdańsku przeprowadza obecnie zapisy do szkół zawodowych. Uruchomione zostaną trzy rodzaje szkół: mechaniczna, krajoznawcza i handlowa, które będą się mieścić w Gdańsku, w nowym gmachu przy ul. Osiek 11. Gmach ten posiada 20 sal szkolnych i kilka pokoi,

ale mimo to nie będzie wystarczającym dla pomieszczenia około 1000 uczniów, którzy już się zapisali. Szkoły te są trzyletnie. Najliczniej jest, jak dotychczas, reprezentowana szkoła mechaniczna licząca około 500 osób i w większej części obsadzona przez pracowników Stoczni Nr 1. Znaczący należy, że Stocznia ta specjalnie interesuje się doksztalceniem młodocianych. Kiedy został ogłoszony zapis do szkół zawodowych, Stocznia Nr 1 odrzucała 130 pracowników. Był nawet wypadek, że referent personalny ZSP przyprowadził do zapisu płaczącego pracownika, który uważał, że jest już w zupełności wyedukowany. Równą troskliwość o pracowników okazały Zakłady Energetyczne Wybrzeża, które zwróciły się do Wydziału Oświaty z prośbą o zorganizowanie gimnazjum elektrotechnicznego, ofiarowując ze swej strony pomoc w postaci wykładowców, lokalu itd. Do szkoły tego typu zgłosiło się już 150 kandydatów. Przy przeprowadzaniu zapisów wyłoniła się konieczność zorganizowania dwóch kursów repolonizacyjnych. Pierwszy kurs — dla młodzieży miejscowej, która podczas kilkuletniego pobytu na robotach w Niemczech zapomniała mówić po polsku drugi kurs dla młodzieży repatriacyjnej. 50% młodzieży zapisanej na te dwa kursy nie zna prawie wcale języka polskiego.

Traktat handlowy bułgarsko-czeski

Bułgarski minister handlu Neilow podał do wiadomości iż zawarty został traktat handlowy pomiędzy Bułgarią a Czechosłowacją.

tów pokojowych. W razie zgody na propozycję Kuby, regulamin wymagałby wtedy udziału w konferencji wszystkich członków ONZ. Przyjęcie takiego wniosku jest więc mało prawdopodobne. Oznaczałoby to odrzucenie wszystkich dotychczas opracowanych planów pertraktacji pokojowych.

Między frazeologią a realnym czynem

Mniej papieru w odbudowie Wybrzeża

O ile ważną jest rzecz w życiu narodu sprawa jego kultury i cieszyć się trzeba z wzrastającej cyfrowo pozycji bibliograficznej na odcinku nauki i literatury, o tyle mniej zachęcają do entuzjazmu talenty literackie i aspiracje wydawnicze instytucji, które wyłącznie i bez reszty nastawione są na pozytywną pracę gospodarczą, lub wykonanie związanych z gospodarką zadań. Fala wydawniczo-propagandowa rujeła na rynek drukarski i wzmaga się z każdym miesiącem.

Rośnie na biurku redakcyjnym zestawienie recenzyjne broszur, książek, wydawnictw jubileuszowych, z których większość poświęcona jest wyłącznie opisowi i przeżyciom zespołu kierowniczego danej instytucji, jej osiągnięciom produkcyjnym czy organizacyjnym, wreszcie podsumowaniu rocznego bilansu dotychczasowych osiągnięć. Jeśli takie broszury i wydawnictwa opracowywane są przez organizującą się instytucję lub przedsiębiorstwo, to jasne, że o obiektywizm jest tu łatwo. Zazwyczaj wiele się w takim zestawieniu mówi o zasługach kierownictwa, które w polu czoła, z narażeniem omalże nie życia, przybyło na Wybrzeże zorganizowane w takich czy innych grupach i bohatersko „operowało” w takiej czy innej dziedzinie. Oczywiście też jest rzeczą, że wszelkie cyfry podane do wiadomości w takim wydawnictwie będą — zdaniem jego organizatorów — cyframi optymalnymi, chociaż kto wie, czy nie należałoby zapytać danej instytucji, dlaczego te cyfry nie są właśnie dwudziesto-krotnie większe.

Niech nikt nie myśli, że w powojennych czasach drukowanie jest rzeczą łatwą i prostą. Przeciwnie, sprawa ta wiele najróżniejszych kłopot-

Ż wiodni politycznej

Czy narody świata

interesują się ONZ?

Na podstawie karty Zjednoczonych Narodów ustalono, że sekretariat ONZ wyda raz w roku sprawozdanie o działalności tej organizacji, stworzonej dla zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa świata.

Obecnie sekretariat ONZ wydał dokładne sprawozdanie z krytycznym spojrzeniem wstecz w działalność i pracę ONZ i wszystkich w zakresie jej wchodzących komisji i podkomisji. Sprawozdanie to o 66 foliach obejmuje okres od pierwszej konferencji członków ONZ do chwili obecnej.

W pierwszych rozdziałach sprawozdanie opisuje pracę ONZ i porusza na jej forum polityczne problemy jak Indie, Indochiny, Iran, Grecja, Hiszpania, ale również i inne prace, jak komisji energii atomowej itd.

Następnie w sprawozdaniu omówiona jest działalność komisji gospodarczych, jak komisji handlu i gospodarki, społeczna z komisją zdrowia i międzynarodowym trybunałem sprawiedliwości na czele, oraz dzia-

łalności sekretariatu ONZ z całym szeregiem problemów technicznej i finansowej natury.

Sprawozdanie zawiera interesujące uwagi Trygve Lie. Czy Organizacja Narodów Zjednoczonych spotka się z entuzjazmem wśród narodów świata? Odpowiedź wypadła przecząca. Różne są ku temu przyczyny. Należą do nich — według Trygve Lie — fakt, iż ONZ zajmował się przede wszystkim sprawami samej organizacji i procedury, następnie nieuregulowana sprawa granic i traktatów pokojowych, oraz zagadnienia gospodarcze każdego kraju, które spychają na dalszy plan problemy polityki międzynarodowej.

Trygve Lie jednak, którego w kołach politycznych określają jako posiadającego zdrową mieszaninę romantyzmu i realizmu — kończy swoje sprawozdanie wysuwając optymistyczne wnioski co do przyszłości Organizacji Narodów Zjednoczonych. (dz)

Stronictwo Pracy cześć pamięć poległych żołnierzy w Powstaniu Warszawskim

W ramach wewnętrznych Stronictwa Pracy odbyły się uroczystości drugiej rocznicy Powstania Warszawskiego. 1 sierpnia o godz. 7.30 odprawione zostało nabożeństwo żałobne za dusze poległych żołnierzy Stronictwa Pracy w powstaniu warszawskim przed głównym ołtarzem kaplicy w Romie. Po śródku kaplicy katafalk przykryty narodowym sztandarem cała obsypany bogato bukietami kwiatów róż biało-czerwonych, mieczyków i innych. Wśród żołnierzy uczestników walki o Wolność, wypełniających po brzegi kaplicę i korytarz, byli obecni: b. komendant główny KPN ppłk. Lechicz-Celica oraz starzy działacze, dowódcy, szefowie i członkowie sztabu: kpt. Billicz-Dzięgielewski, poseł dr Marian Lityński, kpt. Ordon-Swidziński, ppor. Zbigniew Woźniak, ppłk. PZW inż. J. Brenstjerna, mjr. Umiński, ppor. Nagat, mjr. Blizna-Imilkowski, por. Zawadzki, przedstawiciele oddziałów partyzanckich KPN „Perkuna”, szef kolportażu komendy głównej ppor. Szary-Pawłowski, ppor. Marian Żurawski, ppor. Zbigniew Wiśniewski, Józef Tatar-Wróblewski, wdowy po zamęczonych w obozach koncentracyjnych: szefie org. Komendy Głównej Z. Brandta-Pomorzaka i komendanta Okręgu Warszawskiego J. Czajce-Cybulskim i inni. Po nabożeństwie, w lokalu Wojewódzkiego Zarządu Stronictwa Pracy przy ul. Chmielnej 34, b. komendant główny po odebraniu raportu od b. komendanta okr. warsz. kpt. Billicz-Dzięgielewskiego wygłosił krótkie żołnierskie przemówienie.

W swoim przemówieniu b. komendant Wiesław, stwierdzając świadomość zadań i celów powstania organizacji wojskowej KPN 10 października 1939 r., opartej na tradycji walk NPR-u o lepszą przyszłość, przepojeni ideą Zrywu, żołnierze Stronictwa Pracy walczyli o zasady Polskiej Demokratycznej. Dla nas — powiedział b. k-nt — Powstanie Warszawskie było tylko aktem walki o ideały wolności, chociaż rozumieliśmy absurd założeń politycznych, z którymi nie zgadzaliśmy się. W konspiracji i w wychodzącym w powstaniu politycznym naszym piśmie „Zryw” z dnia 15. IX. 44 r. czytamy: „O terminie i konieczności powstania odpowiedzialności my nie ponosimy, gdyż do „Rady Jedności Narodowej” nie należeliśmy i nikt nas o zdanie nie pytał. Ponieważ jednak lud warszawski chwycił za broń, żołnierze Stronictwa Pracy są z ludem”. Dzisiaj dalej jesteśmy żołnierzami, zamieniliśmy pistolet, granat i karabin na plug, młot i pióro, walczyliśmy na odcinku gospodarczym, kulturalnym i społecz-

nym, wymagającym nie mniejszego wysiłku a nawet heroizmu, aby przebudować duszę Polaka na potencjał twórcy, podnieść Polskę na właściwy poziom gospodarczy, kulturalny i cywilizacyjny. Koledzy nasi, ginąc ofiarnie na ołtarzu Ojczyzny wpatrzni w ideały naszych koncepcyj światopoglądowych są przykładem dla nas. Niech dzisiejsza uroczystość 2-jej rocznicy Powstania Warszawskiego będzie momentem kontaktu z siłą ducha poległych kolegów i poległych innych żołnierzy Warszawy w tym zrywem wolnościowym, o których nasza żywa i stała pamięć daje nam moc uderzenia twórczego w budowie potęgi Państwa Polskiego i szczęśliwego rozwoju społeczeństwa.

Pomorski Zjazd b. więźniów polit.



Byli więźniowie defilują na ulicach Bydgoszczy

Co słycać z tamtej strony Atlantyku?

Demokraci czy republikanie

U. S. A. przed wyborami do Kongresu w Stanach Zjednoczonych

Kadencja 79-go Kongresu Stanów Zjednoczonych dobiega w tym roku końca. Na jesieni odbędą się wybory, które wyłonią nowy parlament amerykański tak, aby od stycznia 1947 roku mógł on rozpocząć urzędowanie. Fakt ten już dziś interesuje prasę i opinię Stanów Zjednoczonych. Na łamach dzienników dokonuje się podliczenia osiągniętych przez urzędujący Kongres wyników. Prasa stwierdza, że przeprowadził on Stany Zjednoczone szczęśliwie przez ciężki okres wojenny. Podstawowym zadaniem tego „wojennego” parlamentu było przestawienie gospodarki z pokojowej na wojenną i rozwiązanie całego szeregu związanych z tym zagadnień. Trzy wielkie problemy nie zostały jednak przezeń załatwione. Nowy Kongres będzie się musiał nimi w pierwszym rzędzie zająć. Są to sprawy związane z produkcją bomby atomowej, budownictwem mieszkaniowym i reorganizacją wojska.

Przemówieniu zebrani uczcili 5-minutową ciszą pamięć poległych, poczym b. komendant ppłk. Lechicz-Celica udekorował 266 uczestników walk medalem „Wolności i Zwycięstwa” nadanych przez Prezesa Rady Ministrów. Na zakończenie uroczystości w postawie na baczność odśpiewano „Rotę”. Delegacja partyzantów „Perkuna” i powstańców udała się na symboliczną miejscę walki KPN tzw. „Arbeitsamt” (TKZ), gdzie dotychczas jeszcze pod gruzami znajduje się 4 członków żołnierzy KPN i złożyła wieniec z kwiatów białoczerwonych, jako widomy znak pamięci poległych towarzyszy broni. Dalszy przebieg uroczystości odbywał się w myśl programu Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

La Guardia przybędzie do Polski

LONDYN (PAP-ms). Dyrektor generalny UNRRA, La Guardia, który zakończył inspekcję państw Europy, weźmie udział w 5-tej sesji UNRRA w Genewie, po czym zamierza wyjechać do Polski i Czechosłowacji.

Zgoda na przyjęcie Szwecji do ONZ

PARYŻ (ms). Szwedzkie ministrowie spraw zagr. oświadczają, że rządy państw sojuszników wyraziły zgodę na przyjęcie Szwecji do ONZ. Urzędowy wniosek o przyjęcie do organizacji został przedłożony w dniu 5 bm., w dniu tym bowiem upłynął termin zgłaszania wniosków państw neutralnych.

Zagłębie Ruhry otrzyma górników sudeckich

LONDYN (PAP-ms). Radio londyńskie donosi, że 12.000 górników niemieckich ma być przeniesionych z Sudetów do Zagłębia Ruhry. Brak sił roboczych w Zagłębiu Ruhry wpłynął na zmniejszenie wydajności kopalni. Na doprowadzenie wydajności do normalnego stanu potrzeba jest dodatkowo 80.000 górników. Jedną szóstą tego zapotrzebowania stanowią górnicy z Sudetów.

Trygve Lie jest optymistą!

BERNO (PAP-ms). Sekretarz generalny ONZ, Trygve Lie, podczas pobytu w Szwajcarii dokonał inspekcji gmachów b. Ligi Narodów. W czasie konferencji prasowej oświadczył, że jest pewny iż cztery mocarstwa osiągną szybko porozumienie i przed 13 września część traktatów będzie podpisana i ratyfikowana.

DZIEN 25 SIERPNIA 1946 R.
Hołdem Powstańców Wlkp.
i odbudowa Grobu w Bydgoszczy
złóż ofiarę w K.K.O. na konto Nr 424

zkowej służby wojskowej. Dziś jednak inaczej już patrzy się na te sprawy.

W parlamencie amerykańskim składającym się z dwóch izb: Senatu i Izby Reprezentantów, decydujące znaczenie mają dwie partie, republikańska i demokratyczna, która odniosła zwycięstwo w ostatnich wyborach.

Prasa amerykańska przewidując dziś wyniki nadchodzących wyborów liczy się z możliwością, że w Senacie większość zdobędą demokraci, natomiast w Izbie Reprezentantów zasiądzie większość republikańców. Sytuacja ta poniekąd paradoksalna, możliwa jest ze względu na specyficzną ordynację wyborczą obowiązującą w Stanach.

Ze stanowiska ideowego W obronie katolicyzmu

Naród Polski jest katolicki. Pewnik ten, przeciwko któremu nikt chyba nie ma żadnych zastrzeżeń, po ostatniej wojnie przybrał u nas szczególnie na aktualności. O ile przed wojną zagadnienie katolicyzmu w Polsce straszyczało się do utrzymania zasięgu i pogłębiania jego treści, to obecnie na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie jego nowego systemu realizacyjnego.

Rozpatrmy sprawę z bliska. Obserwuje się niepokojący i zgrubny objaw coraz częstszego odstępowania lub wrogiego ustosunkowania się do wiary katolickiej, objaw tym groźniejszy, że oparty nie na zwykłym laicyzmie, lecz na podstawach socjologicznych popartych obserwacją rozwoju narodów katolickich i niekatolickich w ciągu wieków. Wyrwane argumenty można streścić następująco:

Naród stwarza swą rzeczywistość. Siła, znaczenie i dobrobyt państwa są funkcją jego aktywności i prężności życiowej i są do niej wprost proporcjonalne. O aktywności zaś narodu decyduje panujący światopogląd, wyznaczający stosunek człowieka do otaczającego go świata. A więc za naszą słabość, nędzę i klęskę ponosi odpowiedzialność katolicyzm, jako jedyny w Polsce miernik wartości duchowych jako panujący.

Wydaje nam się jednak, że wnioski są zbyt pochopne. Nie należy zapominać, że katolicyzm w swej formie społecznej składa się z dwóch zasadniczych członków. Pierwszy, to sama wiara bez komentarzy, taka, jaką zostawił nam Chrystus — drugi, to system realizacyjny tej wiary. O ile pierwszy nie może dla katolików podlegać żadnej dyskusji, to drugi może i jest przedmiotem najbardziej krańcowej nieraz różnicy zdań. Można być szczerze wierzącym katolikiem, a jednocześnie mieć duże zastrzeżenia do systemu realizacyjnego katolicyzmu.

Jak wspomnieliśmy poprzednio, coraz więcej ludzi w Polsce stara się dociec przyczyny, upokarzającego każdego Polaka niżu cywilizacyjnego i coraz więcej dochodzi do fałszywego wniosku — „wszystkiemu winien katolicyzm”. Nie wolno nam nad tym zjawiskiem przejść do porządku dziennego. Wiemy, jak zdrowe i społecznie pożyteczne treści zawiera w sobie religia chrystusowa. Dlatego też należy dążyć przy zachowaniu zasad chrześcijańskich do wytworzenia nowego stylu życia — twórczego w każdej dziedzinie. Przy tym ulegną zmianie te pierwiastki w katolicyzmie, które nazwaliśmy „systemem realizacyjnym”. Zagadnienie sprowadza się do podniesienia dynamiki rozwojowej narodu — przy współdziałaniu wychowawczym tzw. „katolicyzmu twórczego”.

Wrażenia z podróży

Pierwszy dzień na Zachodzie

I. W przesłanicznym, letnim wieczór, pachnący lipą i lubinem zbliżam się po raz pierwszy od ostatnich wakacji przedwojennych, do dawnej granicy polsko-niemieckiej, która niby ropiąca ciągnęła bliźna, dzieliła boleśnie, przepiastowskie ziemie. I choć teraz pociąg, przyspieszając wciąż biegu, minął już wytyczone sztucznie przez ludzi, lecz nie przez naturę dawną, granicę, nie mogłem zauważyć żadnych zmian. Te same pola, pokryte doprzewajacym zbożem, te same wioski, czerwieniące swymi dachami, pokrytymi dachówką, wśród zieleni sadów. Wyteżam boleśnie wzrok, w dal, która szarzeje w szybko zapadającym mroku, by przyjrzeć się tej „nowej ziemi”, o której tak przeróżne krąży baśnie w „starym” kraju. Dolny Śląsk! Ziemia Obiecana! Raj szabrowników i Kraina Przyszłości dla pionierów polskiej racji stanu. Chciałbym w ciągu swego parudniowej „włóczęgi” poznać ten kraj możliwie dokładnie, by przekonać się, kto ma rację: czy ci, którzy widzą tu

(Korespondencja własna IKP)

„dziki zachód”, gdzie spać można tylko z rewolwerem w ręku, gdzie milami ciągną się niezasiane pola, a wiatr bucha dziko w opustoszałych halach fabrycznych, a Polaków jeszcze bardzo niewiele, czy też ci druzdy, którzy zarzucają tamtym kłam, a których tak łatwo posadza się o propagandę. Niestety zapadający zmrok przykrywa wszystko czarną kurtyną, z za której przebijają tylko światełka mijanych osiedli i sennych, prawie zupełnie pustych o tej porze stacji. Wreszcie jakaś większa stacja. Oleśnica. Pociąg stoi tu dłuższą chwilę. Ponad okrzykami chłopców roznoszących napoje i papierosy, przebiega z oddali jakiś śpiew chóralny. Wsłuchuję się w dziwnie znane mi tony i raptem poznaję: „Rota”. Widocznie polski garnizon układa się do snu. Stare mury Oleśnicy z zadowoleniem słuchają tej polskiej pieśni, po tylu, tylu latach i przysłuchiwanie się butnym, germańskim śpiewom. I znów pociąg zatapia się w mroczną dal. Odległości między stacjami maleją, widocznie zbliżamy się do

większego miasta. Wrocław — Odra. Porywa mnie tłum śpieszący do wyjścia, by złapać auta dążące w kierunku Dworca Świdnickiego, lub śródmieścia. Wsiadam i ja do zapelniającego się szybko samochodu i wkrótce ruszamy. Ruiny domów i wieżyc kościelnych, wznoszące się jakby w rozpacz do nieba, oto obraz przypominający do złudzenia Warszawę. Śródmieście. Niektóre partie bardzo zniszczone. Oto ulica Powstańców Śląskich, ciągnąca się w przepysznej perspektywie przez parę kilometrów. Po obu jednak stronach same ruiny, to samo na wszystkich przedmieściach. Przerażająca, dźwięcząca ciszą, pustka, jaka tu panuje, nasuwa porównanie ze „Starówką”. Te same zgliszczą, ta sama pustynia w mieście. Inne jednak ulice kipią życiem. Ton i temperament nadają miastu liczni lwowiacy. Wszędzie słychać „ta joi”, „całuje rączki”. Szyldy głoszają, że tu można dać sobie uszyć suknię u lwowskiej krawcowej, a ówczesny znów „trwała” najlepiej trzyma się zrobiona u lwowskiego fryzjera. Przez miasto przepływa Odra, przez którą ślicznymi łukami są przezczone liczne mosty. Na jednym z przedmieść, przez wojnę prawie nieznikniętych wznosi się monumentalny budynek, to pałac sportowy. Obecnie

pusty, lecz nadający się wspaniale na pomieszczenie dla raclawickiej panoramy, która ma w tych dniach przybyć do Wrocławia. Niemców mało, bardzo mało, ale ślady po nich są i nie tylko na procesach. Oto jeden z wielu Lunaparków, pusty o tak wczesnej porze. Tylko właściciel wynajduje za pomocą magnesu łuski z naboju, na małej strzelnicy. Strzelnica, jakich i u nas nie brak, tylko, że w Polsce za cel służyły dziki zwierzęta, a tu ludzie. Oto z drzewa wycięta cała rodzina. Stary dziadek, młody mężczyzna i kobieta, kilka małych dzieciaków i nawet niemowlę w kołysce. I do takich to celów uczyli się strzelać młodzi bohaterowie, przyszli panowie świata z Hitlerjugend. Nic więc dziwnego, że po takiej „suchej zaprawie”, nie sprawiło im najmniejszej trudności strzelać w nas, tym razem do żywych celów. Wieczorem udaję się do tutejszego „Miejskiego Teatru” na premierę „Roxy”. Teatr rozczarował mnie. Dziwnie mały, jak na 1 i pół miliona wnoszące miasto, sprawia niemiłe wrażenie. Jest dziwnie zimny i nieprzytulny. Za to obsada i reżyseria „Roxy”, jak i dekoracje b. dobre. Szkoda tylko, że sala dziwnie przypominała ser szwajcarski, tyle było pustych miejsc. Następnego dnia rano, ruszam da-

lej w drogę. Już kilka stacji za Wrocławiem, teren staje się coraz bardziej falisty, a w dali sinieją wysokie szczyty. Żniwa już w pełni. Wszędzie wioski giną w zieleni sadów. Drzewa uginają się od owoców. Będzie urodzaj! Po paru godzinnej jeździe liczne pióropusze dymów, wskazują na duże miasto. Wałbrzych! Pieczę hutnicze, fabryki fajansów, olbrzymia elektrownia, obsługująca duży szmat Dolnego Śląska a nawet Czechy i kopalnie węgla. Wszędzie ruch. Wszędzie wrę praca. I to nie tylko we Wałbrzychu. Mijane stacje, to przeważnie osiedla fabryczne. I nigdzie nie widać zastojów, nigdzie nie można dopatrzeć się „churchilowskich” białych plam. A może by tak były premier, który zdaje się spędza wakacje w Karłowich Varach, przyjechał sam popatrzyć się, jak to Polacy pracują na nowo odzyskanych ziemiach? Nie daleko miałby, a podróż byłaby ciekawą, bo kraj przepiękny i gwarantuje, byłaby bardzo pouczająca. Wtedy mniej strzelałoby się byków... Lokomotywa sapie ciężko, wdzierając się coraz wyżej. Naokoło wznoszą się wysokie szczyty gór, a tam w dole, wśród kamieni pieni się potok. Ostry gwizd i wjeżdżamy w tunel. Za nim to już Jelenia Góra.

Historia powstania „jednej drogi żelaznej“

Warszawa - Bydgoszcz

Inicjatywa po stronie okupantów. Kosz budowy wyniósł 3,5 miliona talarów. Herman Epstein na czele warszawskiego zarządu. Specjalny medal okolicznościowy

Zniżka cen metali, produkcja szyn żelaznych oraz stosowanie pary do poruszenia powozów mechanicznych, przyczyniło się w pierwszej połowie XIX wieku do rozwoju kolejnictwa w całej Europie. Za przykładem Anglii, Belgii i Francji, zakładały inne państwa łączące większe miasta linie kolejowe. Ze względów częściowo strategicznych, unikano z początku, zbliżania się torami kolejowymi do granic politycznych państwa. Szybkie ulepszenie parowozów przekonało jednak rządy o wartości wynalazku nie tylko dla komunikacji wewnętrznej, lecz także dla rozwoju handlu produktami rolnymi i przemysłowymi w wymianie między-państwowej.

Za wzorem innych państw postanowili cesarz rosyjski i król polski Alexander II z królem pruskim Fryderykiem Wilhelmem połączyć państwa swoje w kilku punktach granicznych kolejami żelaznymi. W tym celu dwaj monarchowie wyznaczili swych pełnomocników, z strony pruskiej w osobach barona de Reck oraz radców Schela i Saint Pierre, z strony rosyjskiej, dla ziem polskich w osobie generała majora Jana Smolikowskiego, dla ziem rosyjskich w osobie generała majora korpusu inżynierów Kerbedzia. Komisja ta zjechała w końcu 1856 roku do Berlina i postanowiła: Linie kolejową Berlin—Gdańsk—Królewiec przedłużyć do Piotrogradu. Odcinek Berlin—Bydgoszcz doprowadzić do istniejącego już odcinka Łowicz—Warszawa. Przedłużyć tory kolejowe z Katowic po stronie niemieckiej, do Zabkovic na stronie polskiej.

Fraszki

...na powrót Forstera

Wracać śmiało tu, Forsterze —
Nikt się z tym nie kryje,
Ze nie chce ci zarzucić
(...prócz petli na szyję).

...do Persji

Robią do cie „perskie oko“
Szepczą czule to i owo;
Fe! Nieładnie: Na tym oku
Mają ropę, wszak, naftową.

...na małżeństwa Anglików z Niemkami

Rzym — gęsi ocaliły — to wie
[każde dziecko:
Nie dały we śnie Rzymian zasko-
[czyły zdradziecko.
„Gęsi“ niemieckie pragną, (to kwe-
[stia taktyki),
Zamiast swoich obudzić — uspić
[przeciwniki,

Portrety moich bliźnich

Małżeństwo niedzisiejsze

Rozejrzyjmy się pilnie dookoła, a dostrzeżemy najróżniejsze kategorie ludzi. Może będzie ich tyle, co kategorii kart żywnościowych, a może o wiele, wiele więcej. Spotkamy wśród nich takich, którzy potrafią „iść z prądem“ i głośno krzyknąć, spotkamy także takich, którzy mają „niedzisiejsze zasady“. Broń Boże nie są reakcjonistami, przykładowie stanęli w ogonku, biorąc udział w głosowaniu, entuzjastycznie się wszystkim prawdziwymi osiągnięciami, które widać nie tylko w oficjalnych komunikatach prasowych, ale i dokoła.

Wyraźnie wyróżniają się spośród tysięcy. Może dlatego, że są wyjątkami, a może dlatego, że swoją „oryginalnością“ w postępowaniu zwracają na siebie uwagę innych.

Do naszej galerii zawieśmy jeszcze jeden portret: małżeństwa niedzisiejszego. Będą to nie tylko moi znajomi, ale i wielu z czytelników.

„Na pierwszy rzut oka“ wyróżniają się tym, że widać ich wszędzie razem: na wizytach, w teatrze (bywają bardzo rzadko), na przechadzce. Dziwimy się, że są już piętnastolatki, że wciąż jeszcze kochają się i szanują, nieczuli na żadne

Odcinek Berlin—Bydgoszcz ustalono prowadzić lewym brzegiem Wisły dalej do punktu styczności granicznego, młyn w Orlęcynie koło Torunia. Ze strony polskiej dążono z Łowicza w tym samym kierunku. Na razie uchwalono zadowolić się jednym torem kolejowym, wszelkie nasypy, mosty i inne urządzenia projektowano jednak na dwa tory. Każde z państw miało odcinek swój wykonać z własnych flunduszy kosztem państwa, lub powierzyć roboty prywatnym przedsiębiorcom. Na dworcach granicznych tak polskim jak pruskim, rewizje paszportowe i towarowe postanowiono przeprowadzić w duchu przyjaznym, wedle wspólnie ustalonych taryf celnych i pasażerskich. W kierunku Warszawy przez Bydgoszcz do Berlina i w odwrotnym kierunku kursować miała co najmniej jedna para pociągów dziennie.

W ciągu 6 tygodni podpisały rządy obu państw projekty swych delegatów. Obydwie strony przystąpiły z

całym sztabem pracowników, inżynierów i mierniczych do wykonania robót.

Po stronie pruskiej upoważniono ministerstwo handlu, przemysłu i robót publicznych do wykonania prac. Po sprawdzeniu kosztorysów, projektowano na wykonanie nasypu, położenie torów oraz wybudowanie mostów i innych potrzebnych urządzeń kolejowych wydatków trzech milionów trzystu tysięcy talarów pruskich. W ramach tego budżetu ministerstwo wykonało roboty, potrzebne pieniądze zdobywając drogą wypisanej pożyczki kolejowej w wysokości trzech i pół miliona talarów. Przy zakupie terenów pod nasypy kolejowe spotkano się z trudnościami ze strony właścicieli gruntów co spowodowało, że ministerstwo w roku 1860 otrzymało prawo wywłaszczeniowe.

Po stronie polskiej rząd powierzył wykonanie robót prywatnemu towarzystwu, na czele którego stał znany finansista warszawski Herman Epstein a do zarządu którego weszli Uruski, Renardowie, Potoccy i inni.

Towarzystwo, które ukończyło roboty nieco później od rządu pruskiego, w roku 1862, postanowiło uczcić wyczyn swój medalem. W projekcie przewidziano okazałych rozmiarów i ciężaru krążek metalowy, lecz na nieszczęście powierzono wykonanie

medału obcokrajowcowi, Francuzowi Michaux, który nieświadomy języka polskiego popełnił w napisie szereg błędów ortograficznych.

Na przedniej stronie umieścił Michaux prototyp parowozu oraz napis:

NA PAMIĄTKĘ OTWARCIA DROGI ŻELAZNEJ WARSZAWSKO-BYDGOSKIEJ. (DNIA 1 GRUDNIA 1862) NADANEJ ZAŁOŻYCIELOM TOWARZYSTWA AKTEM NADAWCZYM, ZATWIERDZONYM UKAZEM NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA I KRÓLA NA DNIU 28 WRZEŚNIA, 10 PAŹDZIERNIKA 1857 R.

Na stronie odwrotnej odczytać możemy nazwiska założycieli oraz napis:

ZAŁOŻYCIELE TOWARZYSTWA DROGI ŻELAZNEJ WARSZAWSKO-BYDGOSKIEJ.

Niepolskich wyrażen i błędów ortograficznych komitet w zaniedbaniu nie poprawił, przez co towarzystwo ośmieszyło się nie tylko w oczach współczesnych obywateli ale i potomności.

Dnia 1 grudnia 1862 roku wyruszył pierwszy pociąg z przedstawicielami władz i zarządu towarzystwa w stronę granicy i dalej przez Bydgoszcz do Berlina, gdzie otwarcie uczczono odpowiednimi uroczystościami.

Na marginesie powołania Komitetu popierania akcji wykopaliskowej

Kostrzewski contra Richthofen

W Poznaniu z inicjatywy woj. dr Widy-Wirskiego zawiązał się ostatnio, jak o tem już donosiliśmy, Komitet popierania, akcji wykopaliskowej w Wielkopolsce. Nie gdzieindziej jak właśnie tutaj obfituje ziemia nasza w niezwykle cenne pod względem naukowym: prehistorycznym jak i wczesnohistorycznym, wykopaliska, że wymienimy dwa zasadnicze i najgłośniejsze odkrycia: resztek pierwszej osady w Gnieźnie i najgłośniejszego na przestrzeni ostatniego ćwierćwiecza odkrycia miasta prasłowiańskiego w Biskupinie z okresu wczesnożelaznego.

Wykopaliska w Biskupinie prowadzone przez prof. dr Józefa Kostrzewskiego i dr Zdzisława Rajewskiego były przed wojną rewelacją dla wszystkich prehistoryków świata. Umiejętnie wykorzystane naukowo i propagandowo — przypominamy filmowanie ich z lotu ptaka — posłużyły do zapoznania się z nimi prehistoryków na kongresach międzynarodowych w Sztokholmie, Lizbonie, Kopenhadze i wielu innych ośrodkach naukowych starego i nowego świata. Zgromadzonym na kongresach tych prehistorykom udowodniliśmy naocznie, że teorie uczonych polskich z prof. dr Kostrzewskim i prof. dr Lehr-Splawińskim na czele jakoby kolebka Słowian była ziemia między Wisłą i Odrą a nawet na zachód od Odry, nie są czymś wymyślnym szowinistycznym naszych

uczonych, lecz oparte są na dowodach nie tylko naukowych, ale nawet wizualnych i — że się tak wyrażymy — namacalnych. Teoria uczonego niemieckiego oświatowego Bolko von Richthofena usiłującego udowodnić, że wspomniane ziemie były pramacierzą Germanów wobec dowodu biskupińskiego trafiły w prożnię. Obalenie owych teorii tak zdenerwowało tego „uczonego“, że stracił on umiar w dyskusji, co spowodowało nawet operacje o kongres prehistoryków, gdzie Richthofen ostatecznie przegrał swą stawkę.

Wykopaliska biskupińskie wywołały swego czasu takie zainteresowanie w świecie, że Ameryka zastanawiała się nad możliwością sprowadzenia całych wykopalisk do siebie.

Niemcy wykopaliska biskupińskie, jako widomy znak swego porażki naukowej i ideowej zasypali. Myśmy w roku obecnym rozpoczęli na nowo odkrywanie tego miasta prasłowiańskiego. Odkryto już 800 metrów.

Obecnie powołano do życia Komitet ma ułatwić dalsze prace wykopaliskowe a kierowniczym prac prof. dr Kostrzewski i dr Rajewski występują z projektem zakonserwowania najlepszych wykopalisk, rekonstrukcji całego miasta prasłowiańskiego a więc i falochronu, ulic a nawet niektórych domów na to by nam i potomnym uwidocznić wielkość kultury Prasłowian. Obok miasta biskupińskiego,

które byłoby wierną pozostałością, projektuje się odtworzenie cmentarzyska z tej epoki, według znanych i zachowanych gdzieindziej wzorów. Dalej projektuje się zbudowanie osady palowej z epoki kamiennej, osad z okresu wczesnożelaznego i z okresu rzymskiego oraz grodu i podgrodzia z okresu wczesnohistorycznego z wieku VII a XI po Chr.

W ten sposób okolica półwyspu biskupińskiego stałaby się rezerwatem prehistorycznym w naszych dziejach i naocznym przykładem wysokiej kultury praojców naszych, autochtónów na tej ziemi.

Jaka będzie wartość naukowa takiego rezerwatu nie trzeba udowadniać, jaka będzie wartość propagandowa tego zakątka muzealnego na terenie Wielkopolski jest jasne wobec ogromnego wrażenia jakę zrobił Biskupin w chwili jego odkrycia.

Ale nie na tym kończyć się będzie zadanie powołanego do życia Komitetu. Czekają go zadania poparcia prac wykopaliskowych przy Katedrze poznańskiej, które się niebawem rozpoczynają, a gdzie prehistorycy spodziewają się znaleźć resztki pierwszego osiedla poznańskiego, czekają go także prace wykopaliskowe w Santoku, gdzie na ślady osiedli prehistorycznych natrafiono już dawniej. Santok był kluczem wypadowym Polan i na te pozostałości prapolskie natrafili tam Niemcy. Ze zrozumiałych względów Niemcy prac wykopaliskowych w Santoku nie popierali, bo musieliby przyznać, że Santok i okolice to ziemie polskie. Z tych samych zrozumiałych względów prace te my teraz przeprowadzić musimy. Wierzymy, że nowopowołany do życia Komitet przeprowadzi to założenie.

H. S.

na zgodę nawet po piętnastu latach wspólnego pożycia. (Dobrane małżeństwo!)

Dziwię się, że nie robią długów i jakoś — mimo to — wiążą koniec z końcem!

Dziwię się także, że ona, mimo że nie maluje się i nie robi sobie „wiecznej ondulacji“, wygląda całkiem przyzwoicie i robi jak najkorzystniejszą wrażenie.

Dziwię się dalej, że dzieci są tak dobrze wychowane, takie grzeczne.

Wczoraj znów zdziwiłem się, że maż jej w biurze wyprosił energicznie za drzwi człowieka, który mu zaproponował łapówkę. Natomiast nie dziwię się, że wszyscy jego współkolędzy określili go po tym incydencie jednym słowem „wariat“.

Także nie zdziwiłem się, kiedy ona „spoliczkowała“ mężczyznę, który chciał ją pocałować i robił jej niedorzeczne propozycje!

Ano — małżeństwo niedzisiejsze... Nie wierzysz, czytelniku, że istnieje takie? Ależ na pewno — rozejrzyj się tylko dobrze dookoła. Bo jednak nie wszyscy potrafią nadażyć z postępnem. Są tacy, którzy nie chcą. Bardzo dużo jest takich, którzy uważają, że z tego „postępu“ nie wszystko jest do przyjęcia.

Są różni ludzie, różne małżeństwa. Są także „małżeństwa niedzisiejsze“.

Tad. Multański

Maż liczyli rzesz młodzieży.

Na widowni międzynarodowej

Rozdźwięki między Anglią i Ameryką

W ub. tygodniu, obok konferencji paryskiej, na czoło zagadnień międzynarodowych wysunęła się sprawa Palestyny, która była przedmiotem dwudniowych obrad w angielskiej Izbie Gmin. Podczas tych debat rząd spotkał się z zarzutem, że proponowany przez anglo-amerykańską komisję plan podziału Palestyny nie jest dość dokładny i przychodzi zbyt późno. Churchill w tonie stanowczym domagał się, by Anglia oddała mandat nad Palestyną i złożyła go w ręce ONZ, o ile Ameryka nie podzieli wraz z Anglią odpowiedzialności w Palestynie, gdyż Wielka Brytania ponosi wielkie ciężary, podczas gdy Stany Zjednoczone nie są na nie narazone i pozwalają sobie tylko na nieodpowiednie kroki.

Konieczność współpracy między Anglią i Ameryką w sprawie Palestyny uznaje również sam rząd angielski, przejawiający żal do Stanów Zjednoczonych za rezerwę, jaką cechuje pewne wystąpienia kierowniczych czynników amerykańskich w sprawie Palestyny, a prasa angielska ubolewa z powodu nagłego odwołania do Waszyngtonu 3 członków amerykańskich mieszanej komisji do spraw Palestyny, którzy przyjęci zostaną przez Trumaną dopiero pod koniec tygodnia.

„Sunday Times“ pisze na ten temat: „Dlatego, że piastujemy mandat nad Palestyną, dlatego, że staramy się o utrzymanie ładu i porządku w tym kraju, stojąc na straży równego dla wszystkich prawa, żołnierze nasi są mordowani z bezwzględnością, która poruszyła cały świat“.

Inny dziennik stwierdza, że obecnie wytworzyła się tego rodzaju sytuacja, iż nie tylko ze strony Żydów i Arabów, ale również ze strony pewnych, przeważnie żydowskich odcłamów społeczeństwa amerykańskiego, wysuwa się zarzuty pod adresem Wielkiej Brytanii za wypadki w Palestynie. Wszystkiemu winna Wielka Brytania, pisze dziennik z rozgoryczeniem.

Tak więc Palestyna jest po sprawie pożyczki amerykańskiej dla Wielkiej Brytanii — drugą sprawą po zakończeniu wojny, która wywołała rozdźwięki między Anglią i Ameryką. (dr.)

Kandydaci do ONZ

LONDYN (dr). Komisja dla spraw uczestnictwa w ONZ zebrała się na posiedzeniu w celu rozpatrzenia podań o przyjęcie do ONZ, złożonych przez następujące kraje: Islandię, Szwecję, Portugalię, Albanie, Siam, Afganistan i Tarnsjordanię.

Światowy kongres studentów w Pradze

PRAGA (PAP-ms). Do Pragi przybywają coraz liczniej delegacje studentów, które w czasie od 17—31 sierpnia wezmą udział w obradach II światowego kongresu studentów. Przybyli już delegaci Zw. Radzieckiego, Jugosławii, Szwajcarii, Danii, Norwegii, Szwecji, Holandii Kanady. Oczekiwane jest przybycie delegatów Indji, Holandii, Afryki i in.

Centralny Ośrodek Morski

w Postominie - Ustce

Postomin, w sierpniu.

Liga Morska, przejawiająca już przed wojną żywą inicjatywę i energiczną działalność w kierunku wychowania morskogo młodzieży, zorganizowała w tym roku szereg kursów żeglarskich. M. in. staraniem Zarządu Głównego Ligi powstał taki kurs w Postominie-Ustce, na Ziemiach Odzyskanych. Mieści się on w pięknej, obszernej, stylowej willi, zbudowanej przed wojną dla organizacji młodzieżowej i odpowiadającej najzupełniej wymaganiom kursu.

Młodzi żeglarze szkolą się w pływaniu, wiosłowaniu na szalupach okrętowych, zaznajamiając się z rybołówstwem pełnomorskim i odbywają kilkudziesięcio-godzinne pływania na największym polskim jachcie, jakim jest „Gen. Mariusz Zaruski“, nazwany imieniem niestrudzonego dział. ligowego, który ostatnie lata swego życia poświęcił szkoleniu żeglarskie-

Na kursie znajduje się w chwili obecnej około 70 chłopców i dziewcząt. Jest to przeważnie młodzież szkolna i akademicka oraz grupa młodzieży zza Buga, przygotowująca się do przyjęcia do szkoły jungów, zawodowej szkoły marynarzy. Przebywa ona w Ośrodku bezpłatnie.

Ośrodkiem żywo interesują się najwyżsi dostojnicy państwowi. Podczas swego pobytu na Wybrzeżu odwiedził Ośrodek min. Żegluga i handlu Stefan Jedrychowski i dyrektor departamentu morskiego Pański, który niezmiernie żałował, że brak czasu nie pozwala mu wyjść w morze. Natomiast delegat Rządu dla spraw wybrzeża E. Kwiatkowski, będący przejazdem w Postominie, odbył kilkogodzinny wycieczkę, pod żaglami. Wojew. krakowski Pasemkiewicz, który w Postominie spędził swój urlop, brał również udział w wyprawie na morze.

(ms).

B. więźniowie polityczni to jedna wielka rodzina

BYDGOSZCZ (km). Bydgoszcz zawsze jeszcze znajduje się pod wrażeniem niedzielnej potężnej manifestacji b. więźniów politycznych. Całość wypadła imponująco. Miasto nasze nie widziało dotąd tak oryginalnego pochodu, ciągnącego się na przestrzeni półtora kilometra. Była to formacja pomorska wielkiej, 200-tysięcznej armii, o której urzędujący prezes Zarządu Głównego dr Stefana Haupe powiedział, że jest największym przeciwnikiem hitleryzmu i faszyzmu. Kto tak, jak b. więźniowie polityczni, na swojej skórze doświadczył grozy faszystowskiej, nie może nie być śmiertelnym, nieublaganym wrogiem totalizmu i rasizmu faszystowskiego.

Potężnie wypadła zwłaszcza manifestacja na Starym Rynku, o której pisaliśmy pokrótce wczoraj. Tak prezes dr Stefan Haupe, jak i wojewoda pomorski Wojciech Wójcicki oraz pułk. Hryniewski i starosta Michalski w szczyrach, z głębi serca płynących słowach oddali wiernie nurtujące społeczeństwo polskie nastroje, podkreślając zwłaszcza to, co Naród Polski łączy w jednym swartym szeregu. Nie zapomniano i o pomordowanych przez Niemców milionach Polaków, tych, którzy nie doczekali się szczęśliwej chwili oswobodzenia Ojczyzny i odzyskania osobistej wolności. Uczono ich na rynku, po przemówieniu pułk. Hryniewskiego, jednogłosem ciszą oraz złożeniem wieńców na grobach pomordowanych bydgoszczan na Wzgórzu Wolności. Odśpiewaniem „Roty” zakończono tę część manifestacji więźniarskiej.

W godzinach południowych uczestników zjazdu podejmowano obiadem w OKZZ. Na sali wytworzył się nie dający się opisać nastrój. Wpadali sobie w ramiona niekiedy ładnie, zagubieni w różnych transportach, którzy dopiero tu się odnaleźli.

Akademii więźniarskiej w pięknie udekorowanej sali OKZZ odbyła się w atmosferze niezwykle ciepłej i serdecznej. Rozpoczęła się występem świetlną, zgranej orkiestry kolejowej pod dyr. kapelmistrza Prejbisza. Urzędujący prezes Zarządu Głównego dr Haupe w świetnym w formie i treści przemówieniu trafił do serc wypełniających salę po brzości b. więźniów politycznych, czego najlepszym dowodem były niemilkące huraganowe oklaski. Nie mniej burzliwie oklaskiwano przemówienie wojewody pomorskiego Wojciecha Wójcickiego, długoletniego więźnia różnych obozów koncentracyjnych i członka Rady Naczelnej Związku b. Więźniów Politycznych. W imie-

Niedzielny zjazd manifestacyjny w Bydgoszczy potężną manifestacją uczuć patriotycznych niedoszłych ofiar hitleryzmu

niu Armii Polskiej przemówił komendant miasta mjr Lindner, w imieniu innych okręgów wojewódzkich członek Zarządu Głównego i poznański prezes wojewódzki Jan Świtalski, zaś w imieniu młodzieży więźniarskiej złożył ślubowanie wierniej i gorliwej pracy dla dobra Polski przewodniczący sekcji młodzieżowej Związku b. Więźniów Politycznych Tarasiewicz z Warszawy. Podczas wszystkich przemówień na sali panował nastrój wprost entuzjastyczny.

Fragment z mającej się wkrótce ukazać pracy Adama Grzymały-Siedleckiego p. t. „111 dni na Pawiaku” odczytał Witold Haupe. Nestorowi pisarzy polskich, który z powodu niedyspozycji nie mógł niestety osobiście uczestniczyć w akademii, b. więźniowie polityczni postanowili przesłać wiązanek kwiatów z życzeniami dalszej owocnej pracy dla dobra Narodu i Państwa. Huczne oklaski na sali były dowodem, jak wielkim uznaniem i jak głęboką czcią cieszy się znakomity pisarz polski, długoletni, z przerwą wojenna, obywatel naszego grodu.

Na dalszy program akademii złożyli się utwory odegrane przez orkiestrę kolejową, występ chóru kolejowego „Hasło” pod dyr. Wittstocka, deklamacje i śpiew solowy. Baryton Józef Gruszczyński odśpiewał m. in. „Golgotę” — przy-

akompaniamentem kompozytora tego rzewnego, pełnego tęsknoty za krajem utworu, Gracjana Guzińskiego z obozu w Gusen (obecnie prof. Państwowej Szkoły Umuzykalnienia w Poznaniu). Orkiestra odegrała również „Marsza guseńskiego” tego samego kompozytora. Prof. Markiewicz wypowiedział swój własny utwór, napisany w Stutthofie. Odśpiewaniem „Roty” zakończono nastrojową tę akademię więźniarską.

Na zjazd przybyły liczne wycieczki ze wszystkich stron Pomorza. Poza województwem Pomorskim, najsilniej reprezentowany był Poznań, pod kierownictwem sprężystego prezesa wojewódzkiego Jana Świtalskiego.

Organizacja zjazdu, odbytego w ramach 600-lecia m. Bydgoszczy, wypadła bez zarzutu. Wszystkim, którzy przyczynili się do tak świetnego przebiegu potężnej bydgoskiej manifestacji więźniarskiej, należą się słowa gorącego uznania i podziękowania za gorliwą i pełną poświęcenia pracę.



Alicja Łukasikowa

Wilkowi trzeba gardziel skuć

*Nie będzie Niemiec pluć nam w twarz
I dzieci nam germani,
Kiedy nad Odrą polska straż
Spizową stopę stania*

*Nie będzie znowu w mękach Piast
W germańskim piecu gorzał,
Kiedy ostatni szwabski chwast
Wymieciem precz z Pomorza...*

*Nie będzie polskich pleców bicia
Krwia zlewał znowu grząską,
Kiedy krwiożerczą szwabską dziczą
Przepędzim precz ze Śląska...*

*Aby germańskich zbójów chuć
Nie wzmiosła trupów góry,
Wilkowi trzeba gardziel skuć,
Kły wybić, ściągć pazury...*

*Aby krwią znowu cały świat
Narodów się nie lepił,
Ostry hienie trzymać bat
I stryczek przed jej ślapiem...*

Wacław Skarbek-Zadawaka

Opowiadanie

Pietras po raz pierwszy

I. A właściwie... żeby nie Igła, być może, uniknęło by się tych wszystkich awantur, które potem nastąpiły. Igła proszę Was, to klacz wierzchowa — pod siodło. Z nią też było kłopotu, niech Bóg broni! Przydzielono ją, jako taborową, a ta ani rusz nie chciała w wozie chodzić. Cośmy nie robili, z jakim koniem nie sprzągali — nie chce z miejsca ruszyć i już. Gdy taborysta ją zlekka po pośludkach białym skrobął, to skakała, wierzgała, dęba usiłowała stanąć, lub poprostu kładła się na śniegu. Bij — zabij nie ruszy z miejsca!

Takie wariactwa wyprawiała, że cały pułk zlatywał się na nią parzeć, a poradzić nikt nic nie umiał. I dopiero kapral Kościelny, szef taborowy mojej kompanii wpadł na pomysł, żeby spróbować dać ją pod siodło, a tego nowego watacha spod siodła przyprząc do wozu.

Nie było innej rady, więc spróbowałem to zrobić, zresztą bez większej nadziei. I... o dziwo! Igła

pod siodłem chodziła jak ta lala! Pierwszy dosiadł ją oczywiście kapral Kościelny. Zapropował — niech sam spróbuje. Podał siodło — wsiadł — a Igła nic. Rusza z miejsca — Igła ruszyła, chce klusem — idzie klusem, ba, nawet galopem! Zrobił kilka wolt i do mnie:

— Niech pan porucznik siada, to nie koń, a czółno! No i konik-żeś będzie z niej, konik! — Tu poklepał klacz po spoconym karku i przytrzymał mi strzemiona. Wsiadłem, spróbowałem i z tą chwilą zwykła klacz taborowa zaawansowała na wierzchowca dowódcy 1-ej kompanii. Stąd nasuwa się filozoficzna uwaga, że upór, nawet u czworonogów może odnieść pewien sukces.

Lecz dość filozofowania, wróćmy do wspomnianej na wstępie awantury.

Otóż z Klaczą swoją zżyłem się i polubiłem ją nawet, nieczym ułan. Mimo, że pracowała ona teraz bez zarzutu, moi taborcy nie mogli jej darować dawnego uporu i przeważali ją z ruska „odkazczyk”.

Kiedy nasz pułk w styczniu 1942 r. wyjeżdżał spod Saratowa na południe Rosji, tośmy zabierali cały swój majątek. Nawet sienniki ze słomą, jak wspominałem w poprzednim opowiadaniu. Nie trudno się więc domyśleć, żeśmy zabierali i konie. Miałem ich w kompanii 14, a Igła była piętnasta.

Rampy odpowiedniej w Tatiszczewie, gdzieśmy się ładowali do pociągu, nie było więc każda kompania porobiła sobie improwizowane i jakoś załadowali się dość sprawnie. Przyszła kolej na konie. Sto razy mówiłem taborystom, że konie trzeba wprowadzać do wagonu sznurczkiem, jeden za drugim, a na czoło dać najodważniejszego, to te bęcwały po swojemu! Pięć koni wprowadzili równo i gładko, a z szóstym opóźnili się trochę. I to akurat popadło na Igłę. Igła z początku szła dobrze i równo, ale kiedy wsadziła już łeb do wagonu, jakiś będadcy tam już koń zachrapał poządlawie (widocznie z uciechy, że będzie jechał w sąsiedztwie takiej gładkiej klaczy!) Igła się wystraszyła, zachnęła i... wpadła tylnymi nogami między dno wagonu, a rampę.

Struchleliśmy wszyscy, struchlał nawet sam pan kapral Kościelny. Polamie sobie przeciw nogi, jak mi Bóg miły!

Komisja Specjalna likwiduje szkodników gospodarczych

SZCZECIN. Na polecenie Delegatury Komisji Specjalnej w Szczecinie zostali aresztowani Beger Feliks, b. administrator maj. Olszynka, oraz osadnik Pilił Władysław.

W wyniku dochodzenia ustalono, że Beger dopuścił się szeregu nadużyć. M. in. sprzedał zboże przeznaczone do siewu i fasole. Ponadto dopuścił się fałszowania zapisów magazynowych. Oskarżony Pilił Władysław był jednym z odbiorców Begera;

wiedząc o przeznaczeniu pszenicy na siew, nabył ją i zużył na przemiał.

Ponadto został aresztowany osadnik Olejniczak Władysław, zam. we wsi Garnowo gm. Banie, pow. gryfińskiego. Olejniczak od dłuższego czasu zajmował się tak zwanym szabrem, sprzedając koni, bydła, blachy itp.

Delegatura występuje do Komisji Specjalnej w Warszawie o skierowanie wszystkich oskarżonych do obozu pracy przymusowej.

Spotkanie targowe inicjatywy prywatnej

GDAŃSK (am). W dniu Święta Morza odbyło się w gmachu Wystawy Dorobku Gospodarczego Wybrzeża „Spotkanie Targowe Inicjatywy Prywatnej”, zorganizowane przez Związek Zrzeszeń Kupieckich Województwa Gdańskiego przy współudziale Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni i Izby Rzemieślniczej w Gdańsku. W ramach „Spotkania” zostały wygłoszone 4 referaty. Referat dyr. Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich RP w Warszawie p. Brunona Sikorskiego na temat „Problem hurtu prywatnego w skali ogólnopolskiej”, referat mgr. Machalika Franciszka na temat „Stan i potrzeby prywatnego hurtu na terenie Wybrzeża”, referat na-

czelnika wydziału Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, p. Korytowskiego na temat „Sytuacja przemysłu prywatnego na terenie działalności Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni”, oraz referat wicedyrektora Izby Rzemieślniczej p. E. Króla na temat „Stan wytwórczości rzemieślniczej na terenie województwa gdańskiego”. Po wygłoszonych referatach nastąpiły bezpośrednie rozmowy przedstawicieli poszczególnych branż wytwórczości i handlu hurtowego. „Spotkanie” zakończono zawarciem kilku transakcji i nawiązaniem wzajemnych stosunków wytwórczości z kupiectwem hurtowym.

Zgrzyty Tajemniczy konsulat w Lubece

Jeden z abonentów naszego pisma przedstawił nam niedawno list pewnej Niemki, pisany z Lubeki przed miesiącem. Niemka ta mieszkała w czasie wojny w Bydgoszczy, gdzie prowadziła przedsiębiorstwo, odziedziczone po rodzicach, którzy byli również Niemcami. W liście swoim prosi ona znajomych, zamieszkałych w Bydgoszczy Polaków o to, aby Ci przesłali jej zaświadczenie, stwierdzające, że jest ona Polką. Zaświadczenie to powinno być podpisane przez dwóch ludzi.

Na podstawie tego dokumentu informuje dalej Niemka — może ona uzyskać w konsulacie (w jakim to nie pisze) w Lubece obywatelstwo polskie i na tej podstawie mogłaby powrócić do Polski.

Sprawa ta wydaje się nam dość poważna, gdyż zagroza bezpieczeństwu Państwa Polskiego. Może się znaleźć dwóch Polaków, którzy podpiszą takie zaświadczenie. Mogą je podpisać nieświadomi zła, które się w tym kryje, mogą je podpisać z chęci zysku, a wreszcie mogą podpisać je ludzie, którzy na sto procent Polakami się nie czują. Taki świąstek papieru służy do uzyskania obywatel-

stwa polskiego w jakimś konsulacie na terenie Niemiec. Jest to bardzo podejrzane. Wielu Niemców może na podstawie takich świstków, nawet fałszowanych zostać Polakami i wkradnąć się do narodu polskiego.

Czynnikami oficjalne odpowiedzialne za repatriację powinny zainteresować się podanym przez nas sposobem nabywania obywatelstwa polskiego w Lubece i w miarę możliwości wysławić to zagadnienie w tym stopniu, aby zapobiec wkradaniu się elementów niepolskich do nas. Jeżeli uzyskanie obywatelstwa jest tak łatwe — to pomysłowi przywódcy niemieckich organizacji podziemnych postarają się o fikcyjne zaświadczenia dla swoich członków i „via jakiś konsulat” przysła nam całą sforę agentów, legitymujących się zaświadczeniami przynależności do narodu polskiego.

Być może, że cała ta historia sprowadza się do słabej orientacji Niemki w Lubece, a nikt tam zaświadczenia obywatelstwa polskiego na podstawie nieurzędowego papierka z dwoma podpisami nie wyda. Oby tak było w istocie.

I tu właśnie z grupy przyglądających się załadowaniu moich żołnierzy, wypadł Pietras — strzelec Pietras — skoczył momentalnie pod wagon i krzyknął tylko:

— Ciągnijcie za ogon! — a sam jakoś tak zgrabnie łapy klaczy porzucał do wagonu, że koniowi nie się nie stało. Absolutnie nic, nawet skóry sobie z pęciny nie pozdierała.

Wszyscy byli zachwyceni Pietrasem, a ja mu dałem papierosa i uścisnąłem rękę na oczach całej kompanii. A Pietras:

— Panie poruczniku, a może-by ja tak z końmi i pojechał?

Zgodziłem się chętnie a skwapliwie, bo właśnie nam jeden taborysta zachorował i już w przeddzień kapral Kościelny prosił mnie o wyznaczenie innego na zastępstwo. Właściwie... to Pietras już oddawał za mną łazil, żeby go wziąć do taborów, ale nie chciałem się na to zgodzić — miałem swoje przyczyny. Po prośbie Pietras miał jakąś nieprzyjemną aferę jeszcze przed objęciem przeze mnie kompanii. Podobno prał białizną. Wyprał, wysuszył, nawet wyprasował i... sprzedał okolicznym kołchoźnikom. Pietras się tłumaczył, że nie sprzedawał tej białizny, tylko ją wymienił na baraninę, a mięsem

podzielił się uczciwie z panem sierżantem. Sierżant się przyznał, że owszem: jadł z Pietrasem pieczoną baraninę, nawet wódem zapili, tylko, że nie wiedział, iż w ten sposób przejecha swoje gacie.

Słowem, awantura rzuciła na Pietrasa podejrzenie światła i cała sprawa skończyłaby się prawdopodobnie sądem, jeno, że nasz nagły wyjazd sprawę umorzył. Kto jak kto, ale taborysta musi być bezwzględnie uczciwym człowiekiem. Toteż nie zgadzałem się na przyjęcie Pietrasa do taborów i dopiero sprawa z Igłą otworzyła mu drogę do tej kariery.

Nam się teraz może wydawać śmieszne, ale w owym czasie taborcy u nas mieli najlepiej!! Pracowali co prawda bardzo ciężko od świtu do nocy, a nieraz i całą noc byli gdzieś w drodze, ale zato też mieli co jeść, nigdy głodni nie byli. Cała tajemnica polegała na tym, że wyjeżdżali na sąsiednie kołchozy po prowiant. Tu już resztę można sobie dośpiewać.

Dla ścisłości historycznej trzeba przynajmniej do jeżdżili również kołumny taborowej, por. Dudek, tak umiejętnie i sprawiedliwie koniuchów rozdzielał, że wypadło każdemu jechać do lasu dwa, najwyżej trzy razy w tygodniu.

Kalendarzyk

Wtorek 6 sierpnia.
Katolicki: Przem. P.
Słowiański: Niegosława.
Historyczny: 1409 zakon wypowiada wojnę Polsce.

BYDGOSZCZ

1000 zł a fun dus pomocy Uniwersytetowi MK w Toruniu, złożył w redakcji naszego pisma p. Mieczysław Kwarciański („Barbares — Ia” — Seanse eksperymentalne), kierownik imprezy.

PZZ zaprasza prezesów wszystkich Stowarzyszeń na terenie miasta, na zapowiadane zebranie organizacyjne, które odbędzie się w środę, 7 bm. o godz. 19, w lokalu własnym, ul. Śniadeckich 8.

Izba Rzemieślnicza zawiadamia, że otrzymała wykaz warsztatów wolnych do objęcia na terenie Ziemi Odzyskanych. Rzemieślnicy reflektujący na osiedlenie się na tych terenach zgłaszają się w Izbie Rzem. w Bydgoszczy (pok. 5), z dokumentami osobistymi i zawodowymi celem dokonania rejestracji, gdzie również otrzymają bliższe szczegóły dot. akcji przesiedleńczej.

Komitet Odbudowy Grobu Nieznanego Powstańca Wlkp. z r. 1918/19. Zebranie członków Komitetu Wykonawczego, odbędzie się w środę 7 bm. o g. 19 w salce Izby Rzemieślniczej. Uprasza się o punktualne przybycie.

Apel P.Z.Z. w sprawie polskich dzieci

Kilkakrotnie była na łamach naszego pisma poruszana sprawa wywiezienia dzieci polskich do Niemiec. Oprawcy oddali je na pastwę germanizacji, nie szczedząc im szyskan, bicia i ciężkiej pracy. Przechodzą tzw. przeszkolenie, z którego należy je uwolnić.

PZZ prosi za naszym pośrednictwem o zgłoszenie wszystkich osób, którym znane są sprawy wywiezienia lub miejsca, gdzie dzieci polskie są umieszczone. Szczególnie powracające z Niemiec osoby PZZ proszą o podanie mu pewnych danych, jeżeli w okresie bytności w Niemczech widzieli lub słyszeli, gdzie dzieci polskie się znajdują. PZZ poczyni starania, aby te dzieci uchronić od zagłady fizycznej i moralnej.

Co gdzie? kiedy?

- TEATR POLSKI**
Wtorek: Gdzie diabeł nie może.
Środa: Roxy. Czwartek: Roxy.
- POMORSKI DOM SZTUKI**
Wystawa Okręgu Poznańskiego — Związku Polskich Artystów Plastyków, otwarta codz. od 10 — 13 i od 15 — 18. Wstęp 5 zł
- NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY**
- Komenda miasta M. O. 23-47
 - Pogotowie Ratunkowe 10-10
 - Straż Pożarna 11-11
 - Postój taksówek 36-5
 - Międzymiastowa 00
- DYŻURY APTEK**
Pod Łabędziem, Al. 1 Maja 5, tel. 23-46. Pod Lwem, Grunwaldzka 37, tel. 34-31.

Min. Apropowizacji nagradza ogródki bydgoskie

Ogródkarstwo działkowe w pełni rozwoju

Przechadzka po koloniach Towarzystw Lech, Jedność i Swoboda

Bydgoszcz, w sierpniu
Idea ogródkarstwa działkowego zyskuje wśród mieszkańców miast coraz liczniejszych zwolenników. Znaczenie działek docenia również w pełni Ministerstwo Apropowizacji, przy którym stworzony został specjalny referat, ogniskujący w sobie wszelkie zagadnienia dotyczące potrzeb i organizacji ogródków działkowych i osiedli podmiejskich.

Historia rozwoju i organizacji ogródków w Polsce rozpoczęła się zjazdem zwołanym w roku 1922 z inicjatywy dyr. Marciniaka w Poznaniu. Już następnego roku w Poznaniu odbył się I-szy Kongres, na którym wybrano władze związkowe. Stały rozwój Związku doprowadził do wielkich sukcesów do których bezwzględnie należy powstanie w Poznaniu Słowiańskiego Związku Ogródków Działkowych, a w dalszym ciągu Związku Międzynarodowego, gdzie nie zabrakło ani Anglii ani Francji ani Belgii ani innych państw zachodnich.

Nieudały napad na zakład jubilerski

Sześciu młodych przestępców osadzono za kratkami

BYDGOSZCZ (re). Przed Wydziałem Karnym SO odpowiadało sześciu młodych chłopców z Bydgoszczy. Bartz Olgierd, Welzant Józef, Czerwiński Marian, Socha Edmund, Nowicki Eugeniusz i Kołodziejczyk Zygmunt, oskarżonych o dokonanie szeregu kradzieży i usiłowanie rabunku z bronią w reku.

Młodociani przestępcy (najstarszy z nich ur. w 1926 r.) zamierzali obrabować właścicielki sklepu ziotniczo-zegarmistrzowskiego pp. Garczyskie (pl. Teatralny). Przestępcy ustalili, że po wejściu bezbronných kobiet do klatki schodowej domu przez nich zamieszkałego, oskarżony Welzant miał jedną z nich uderzyć w twarz, pozostali zaś wyrwać teczkę z biżuterią, zegarkami i gotówką. Napad nie udał się, gdyż wymienieni spostrzegli przed domem posterunek wojskowy.

W tym samym miesiącu tj. w końcu stycznia br. miał być dokonany napad na rzeźnika Chwiańkowskiego. Droga poufnego „wywiadu” ustalono, iż Chwiańkowski po zamknięciu sklepu przenosi całą gotówkę uzyskaną z dziennego utargu do mieszkania swego prywatnego. Czerwiński z Sochą mieli zagrozić Chwiańkowskiemu zastrzeleniem, a inni przemocą odebrać mu pieniądze. Plan ten jednak spał na panewce gdyż Chwiańkowski niespodziewanie dla nich zamknął bramę korytarza.

W wyniku przewodu sądowego stwierdzono, iż udział w tych napa-

dach brali Welzant, Czerwiński i Socha, który w wyniku rozprawy otrzymał karę trzech lat więzienia. Welzant i Czerwiński zostali skazani na 3 lata i 6 miesięcy więzienia, ponieważ dopuścili się oni ponadto kradzieży kozy. Oskarżony Bartz otrzymał wyrok skazujący go na dwa lata więzienia za trzy kradzieże: sześciu granatów z koszar wojskowych, potrzebnych mu do głuszenia ryb, psa,

sprzedanego na rynku za 1000 zł i pistoletu od żołnierza KBW w Gdańsku. Poza tym Bartz przywłaszczył sobie powierzony przez Welzanta buty, które sprzedał za 3.000 zł.

Najmniejszą karę otrzymali Nowicki i Kołodziejczyk, którzy odprowadzając pewnego pijanego do domu, ukradli mu z kieszeni 2000 zł. Obaj skazani zostali na karę półtora roku więzienia. Wyrok podlega apelacji.

25 sierpnia 1946 odbędzie się w Bydgoszczy

Zjazd Związku Powstańców z r. 1918-19

Hordy niemieckie zalewały kraj, biorąc go w swe krwawe władanie. Wiedział już wtedy — w owe tragiczne wrzesniowe dni — każdy, czym grozi posiadanie „kompromitujących” dowodów patriotycznego nastawienia.

A mimo to nie ulak się nikt! Mocniej tylko zacisnął pięści, co wygrażały zbrodnicemu najeźdźcy, skrzętniej tylko przechowywał święte symbole uczu. Nadejście przecież dzień sprawiedliwości, gdy spadną okowy niewoli, gdy mocarne ciosy aliantów powalą zbrodniarza!

Krzepiąc się tą bezzasadną wiarą, p. Szulcowa, żona znanego obywatela bydgoskiego (brata zamordowanego ks. kan. Szulca) już po śmierci swego męża, prezesa Związku Powstańców Wielkopolskich z r. 1918-19, również zamordowanego bestialsko przez Niemców, z narażeniem się na niechybny śmierec, przechowywała sztandar koła bydgoskiego poprzez lata najwyższego ucisku i najokrutniejszego terroru. Dziś ujrzę owoc swej bohater-

Z notatnika reportera

Artysta malarz Karol Zierke zatrudniony w fabryce Sygnałów Kolejowych (d. Fiebrandt) uległ ciężkiemu wypadkowi wypalenia oczu kwasem solnym. Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do Szpitala Miejskiego (stk).

Plon niesiemy plon...

Dożynki w gromadzie Skarbiewo

Żniwa w powiecie bydgoskim na ukończeniu

BYDGOSZCZ (ea). Często spotykanym zjawiskiem jest fakt, że najubożsi najlepiej spełniają swe obowiązki. Dowodem potwierdzającym tę starą prawdę jest gromada Skarbiewo (gm. Koronowo), która jako pierwsza w powiecie bydgoskim ukończyła żniwa. Rolnicy Skarbiewa nie dysponują ani dostatecznym sprzężeniem, ani też najlepszą glebą. Mimo to wysunęli się na czoło gromad powiatu bydgoskiego.

Wśród ogródków „Swobody” na wyróżnienie zasługuje działka p. Słobowskiego.

Największa i równocześnie najmłodsza (rok powstania 1938) jest kolonia za Szpitalem Miejskim na Bielawkach. W kolonii tej Towarzystwa „Lech” i „Jedność” posiadają 114 ogródków, a dalszych 60 znajduje się w stanie organizacji. Tutaj ogródki są najlepiej utrzymane i pielęgnowane. Najpiękniejsze są działki pp. Szczepaniaka, Nasarzewskiego, Jan-kowskiego, Mazurkiewicza, Głębokiego Drzymały (stryja właściciela historycznego „wozu Drzymały”), Karneckiego, Podlaskiego, Pylarskiego i innych. Wszystkie ogródki, nad których bezpieczeństwem i całością czuwa sumienny stróż i przyjaciel ogródkarzy p. Leciejewski, mogłyby służyć wzorem dla wielu innych w kraju.

Na zakończenie spaceru po działkach bydgoskich, Komisje Premiowania i prezesów Towarzystw pp.: Chlebka, Fischera, Faustyniaka oraz sekr. okręgowego o. Stenzla serdecznie podejmowano w ogródku pp. Szczepaniaków. W miłej atmosferze przy gawędzie i kawie oraz przepięknych owocach goście spędzili przyjemną godzinę, a dyr. Wodwud opowiedział historię ogródkarstwa polskiego.

Kolonia Towarzystwa „Swoboda” obejmuje 53 działki, z których każda zajmuje przestrzeń około 200 m².

czelne oklaskiwali bogaty i zręcznie skonstruowany program tradycyjnej uroczystości dożynek, przygotowany i wyreżyserowany przez kierowniczkę szkoły p. Kornejową i kierowniczkę świetlicy p. Karasiównę.

W takt muzyki dobrego zespołu z Koronowa — deklamacje i okolicznościowe pieśni wśród płasów wykonal barwny korowód świetliczanek w strojach ludowych. Każda z trójek korowodu nosła wianki, które przy rymowanym przemówieniu świetliczanek Galkówny, siostr Longa, Strączkówny i Polackówny złożone zostały u stóp starosty, zastępcy wójta, sołtysa, kierowniczkę świetlicy i kierowniczkę szkoły. Podobny wianek otrzymała p. Kornejowa z rąk najmniejszych swych wychowanków. Z kolei odbyły się tańce ludowe, wśród których największy poklask zdobył ognisty mazur, odtańczony przez cztery pary dorodnych dziewcząt i smukłych młodzieńców. Szerzą radość wzbudziły popisy dziatwy szkolnej i pieśni chórowe.

Po uroczystości oficjalnej gromada Skarbiewo podejmowała gości i rodziców występującej młodzieży przy bogato zastawionym stole, po czym przy dźwiękach muzyki rozpoczęła się zabawa taneczna. W niezamkniętym harmonii wieśniacy bawili się do późnych godzin wieczornych.

Rolnicy Skarbiewa dobrze spełnili swój obowiązek, a śladem ich niewątpliwie pójdą i inne gminy powiatu bydgoskiego.

Tragiczna śmierć 5-cio letniej dziewczynki

TORUŃ (Rf). Przed kilku dniami wydarzył się w Toruniu nieszezęśliwy wypadek, który wstrząsnął opinią publiczną miasta. Jak się dowiadujemy, wypadek miał przebieg następujący.

Ulicą Kochanowskiego przechodziła z pieskiem nieznaną bliżej osobą. W pewnej chwili pies opuścił swą panią i rzucił się na przechodzącą obok pięcioletnią Marię Urbańską. Dziewczynka odruchowo wbiegła na jezdnię i wpadła pod przejeżdżający w tym czasie tramwaj.

Skutki okazały się tragiczne. Tramwaj obciął dziecku obie nogi. Urbańska zmarła na miejscu po upływie kilku minut.

Właścicielka psa korzystając z zamieszania zbiegła.

Sport

W środę o g. 18 odbędzie się na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy mecz piłkarski między reprezentacją miejscowej MO a drużyną „Gwiazdy”.

Sekcja bokserska KS ZWM „Zryw-u” wznawia treningi sekcji pod przewodnictwem trenera Sztama, które odbywać się będą w sali ZWM przy ul. Marcinkowskiego 3, we wszystkie wtorki, czwartki i soboty, od godz. 19 — 21.

Sekcja piłki nożnej KS ZWM „Zryw-u” zaprasza wszystkich członków na ogólne zebranie sekcji, które odbędzie się dnia 7 bm. w gmachu ZWM, przy ul. Marcinkowskiego 3. W związku z omawianiem bardzo ważnych spraw, prosimy o punktualne przybycie.

Na radiowej falie

ROZGŁOSNIA POMORSKA środa, 7 sierpnia

- 6.00 Progr. og.-polski, 8.30 Progr. na dz. bież. 8.35 Muz. oper. 9.00 Inf. miejsc. i ogłosz. 9.10 Dykt. progr. dla radiow. 9.20 Konc. życz. 11.45 Pogad. pt. „Uczenie IV Państw. Gimnazjum na koloniach w Gdyni”. 11.57 Progr. og.-polski. 14.50 Inform. miejsc. 15.00 Pog. z cyklu „Dbajmy o zdrowie” oprac. dr E. Mancewicz. 15.10 Przegląd sport. 15.20 Utwory fortep. 15.45 Poradnik język. dr. St. Hrabca. 16.00 Progr. og.-polski. 17.10 Konc. rozr. w wyk. ork. PR pod dyr. A. Rezlera. 17.50 Progr. og.-polski. 21.00 Arie i pieśni w wyk. H. Kowalskiej. 21.20 Rozmowa z radiosłuch. 21.30 Konc. życz. 22.00 Progr. og.-polski. 22.30 Koncert rekl. 22.45 Chwila muzyki rozr. 23.00 Progr. og.-polski. 23.30 Aktualia i muz. 24.00 Zak. aud.

Abonujemy K P

Nasze szanse w Oslo

Lekkoatletyka polska już wkrótce zdać będzie musiała egzamin z powojennego swojego dorobku. Ostatnie tygodnie wzmoczonej pracy na obozach treningowych w Warszawie i Białobrzegach zamknie bilans ostatnich zawodów przedmistrzowskich. Wierzymy, że właśnie te zawody ostatnie przyniosą nam szereg niespodzianek, gdyż wyniki na nich osiągnięte zakwalifikują ostatecznie nasze zawodniczki i zawodników do reprezentacyjnej drużyny narodowej, mającej bronić naszych barw i honoru polskiej lekkoatletyki w Oslo. Mamy także nadzieję, że PZLA w miarę środków finansowych, którymi dysponuje, starać się będzie obsłać mistrzostwa Europy jaknajliczniej, nie kierując się wyłącznie osiągniętymi minimami. Na obozach w Białobrzegach i w Warszawie stwierdzono, że posiadamy wyjątkowo utalentowanych zawodników, którzy często w bardzo małym tylko stopniu posiadli umiejętności treningu a nawet stylu. Podróż do Oslo, start z silną konkurencją europejską, obserwacja doskonałych zawodników zagranicznych, wszystko to mogło by przynieść Polakom bardzo duże korzyści. Musimy tu jednak zwrócić uwagę na to, żeby wysłać zawodników młodych, obiecujących. Gdybyśmy bowiem mieli poprzestać na wyśłaniu tylko takich zawodników, którzy mają „murowane” szanse na zajęcie punktowanych miejsc, musieliśmy się ograniczyć do bardzo nielicznej ekipy. Zrobimy bowiem tylko krótki przegląd wyników.

Na 100 m przynajmniej 8 zawodników z angielskim murzynem Bailey'em na czele jest lepszych od Rutkowskiego. 200 m przebiegnie 6 zawodników poniżej 22 sek. Ani Danowski ani Rutkowski nie mają tu żadnych szans. Na starcie 400 m nie warto się pokazywać z wynikiem poniżej 50 sek. W biegach średnich, które są obecnie naszą słabą stroną, nie mamy również najmniejszych szans. Tak samo stoi sprawa na długich dystansach (gdzie w rachubę mógłby wchodzić jedynie Widuła), w biegach przez płotki, w skoku wzwyż i w trójskoku. W skoku w dal pewne szanse może mieć K. Hoffman, jeżeli naturalnie poprawi jeszcze swój wynik, a w tym celu Sznajder, który rozpoczął treningi i już na wstępie osiągnął podobno 3,80 m. Najsilniejszą naszą pozycję stanowią rzuty. W oszczepie i dysku nie dorosiliśmy jeszcze co prawda do kl. europejskiej, która notuje takie wyniki jak 75, 66 i 54, 23. Mamy natomiast szanse w pchnięciu kulą, gdzie Gierutto z swoimi 15,29 stoi obecnie na piątym miejscu i w rzucie młotem, gdzie Kozubek rzucający w granicach 50 m również będzie miał coś do powiedzenia w walce między Irlandczykiem Illionem (58,57), Szwedami Erickssonem i Johanssenem (56,98) oraz Finami Kuivamäkki i Tamminenem (53,68). Popisową konkurencją Polaków powinien być teoretycznie dziesięciobój, nie dlatego, że byłby najlepszy w Europie, ale dlatego, że prawdopodobnie będziemy mogli wystawić aż dwóch zawodników, którzy nie są bez szans. Gierutto i Kuźmicki (szczególnie ten pierwszy) stoczą zaciętą walkę z Szwedami Erickssonem i Lundem.

Panie nasze mają stosunkowo większe szanse od panów. Jeżeli będzie startować Walasiewiczówna, będziemy mieli dużo widoków na zajęcie czołowego miejsca i powtórzenie swego sukcesu z 1937 roku, w którym zajęliśmy we Wiedniu drugie miejsce.

U boku Walasiewiczówny staną w obronie barw polskich Wajs-Gredekiewiczowa, Kwaśniewska, Moderówna, Bregulanka, Słomczewska, Hejducka, Dobrzańska, Stachowicz, a może jeszcze ktoś inny. Jest to zespół bardzo silny, który może nam przysporzyć dużo punktów.

Aczkolwiek do mistrzostw Europy pozostaje już bardzo mało czasu, bardzo jest możliwe, że do przypuszczalnej reprezentacji polskiej doszłusze jeszcze ktoś z młodych np. Piaskowy czy Puzio.

Pomorze - Gdańsk 5:0 (2:0)

Jeszcze jeden sukces piłkarskiej jedenastki Pomorza



Kubalczak, znany obrońca Pomorza, był jednym z najsilniejszych punktów swojej drużyny

BYDGOSZCZ (J). Zespół piłkarski Pomorza, który pokonał w ostatnim czasie reprezentację Warszawy, Krakowa, a w ub. czwartek silną drużynę ZZK z Katowic, dodał do serii swych zwycięstw piękny sukces w spotkaniu z najlepszą jedenastką okręgu morskiego.

Wysokocyfrowa wygrana z Gdańskiem jest przede wszystkim zasługą ataku Pomorza, który miał nawet wiele okazji, do podwyższenia wyni-

ku. Trójka środkowa Kamiński, Kosobucki, Wesołowski potrafi stwarzać pod bramką przeciwnika niebezpieczne sytuacje i umie się zdobyć na szybki i groźny strzał. Skrzydłowi Łabędzki i Melkowski są szybki i niebezpieczni. Bramkarz Pomorza Burchardt bronił pewnie. W obronie wyróżnił się znakomity i tym razem Kubalczak. Partner jego Pyda był najsłabszym punktem drużyny pomorskiej.

Drużyna gości mimo wysokiej porażki zaprezentowała się jako zespół równy i bardzo groźny. Potrafiła ona utrzymać przez cały czas meczu grę otwartą, a okresami miała wyraźną przewagę w polu. Atak Gdańska pracował bardzo ładnie. Gracze jego zdradzali duże opanowanie techniczne, brak im jednak było „ciągu na bramkę” i często gubili piłkę podczas niepotrzebnych hiperkombinacji i przesadnie uprąganego driblingu. Wyróżnił się w drużynie gości Grządziel.

Składy drużyn przedstawiały się następująco: Gdańsk: Łoś, Żytniak,



Kapitanem drużyny Pomorza jest zasłużony i pracowity Osmański z Torunia

Kanzela, Kokot I, Gajewski, Mikołajczak, Wesołowski, Grządziel, Skowroński, Kokot II, Pochopin. Pomorze: Burchardt, Pyda, Kubalczak, Urbański, Osmański, Lubawy, Melkowski, Wesołowski, Kosobucki, Kamiński, Łabędzki.

Pomorze z miejsca przechodzi na polewo gości i już w piątej minucie uzyskuje prowadzenie ze strzału karnego, który pewnie wyegzekwował Kosobucki. W 10 min. Wesołowski strzela drugą bramkę dla Pomorza i od tej chwili wynik meczu zdaje się być przesądzony. Gdańsk jednak nie pozwala się zdeprimować i walcząc nadal otwarcie. Po przerwie wynik podwyższa w 20 min. Wesołowski, którego ostry strzał wypuszcza bramkarz gości z ręk. Czwartą bramką pada ze strzału samobójczego w gorącej sytuacji podbramkowej. Od tej chwili Pomorze panuje już bezwzględnie na boisku. Przewaga jego wzmaga się jeszcze z chwilą kiedy Kamiński strzela piątą bramkę, ustalając wynik dnia, a sędzia p. Przybysz wyklucza z gry lewego pomocnika gości za niesportowe zachowanie.

Sam wynik wydaje się nam za wysoki, gdyż Gdańsk zademonstrował naprawdę dobry poziom gry, nie mając jednak szczęścia. Seria zwycięstw Pomorza zwróciła na pewno na ten okręg oczy opinii polskiej. Pomorze wyrobiło sobie już bowiem pewną markę i jest dla najsilniejszych nawet zespołów zupełnie równorzędnym przeciwnikiem, ustępując może techniką, ale przewyższając bojunością.

Polonia - Grochów 2:0

WARSZAWA. Finałowe spotkanie piłkarskie o mistrzostwo okręgu zakończyło się zwycięstwem Polonii, mimo że drużyna ta wystąpiła w osłabionym składzie brakiem najlepszego gracza — Szczepaniaka.

KKS - Ostrowia 4:2

POZNAŃ (S). Rozegrany w Ostrowie mecz przyniósł zwycięstwo kolejarzom, dla których bramki zdobyli: Anjoła 2, Białas i Atlasiński po jednej. Dla pokonanych Młynarski i Jangielski po jednej.

"TORPEDO" W ŁODZI

ŁÓDŹ (G). W środę, dnia 7 bm. przybywa do Łodzi znana sowiecka drużyna „Torpedo”, która rozegra mecz piłkarski z zespołem okręgowym łódzkim. Mecz odbędzie się na boisku LKS i rozpocznie się o godz. 18-ej.

WALASIEWICZÓWNA JEDZIE DO OSŁO

LONDYN (PAP-me). Stan. Walasiewiczówna opuszcza Amerykę i samolotem udaje się na mistrzostwa do Oslo. Jest możliwe, że na kilka dni zatrzyma się w Polsce.

Warta - Admira 6:3

POZNAŃ (s). Rozegrany mecz finałowy między tymi klubami miał bardzo ciekawy przebieg. Admira rozpoczęła szczęśliwie i już w 8 minucie zdobywa bramkę. Admira jest stale przy piłce, tak, że w 11 min. Nowakowski zdobywa drugą bramkę. Gra się zaostrza i ofiarą jej pada bramkarz Warty — Jankowiak oraz obrońca Weiss, obaj jednak chwilowo przerwie grą do końca meczu. Napastnicy Admiry prą stale naprzód. Warta jednak otrząsa się z przewagi i uzyskuje w 20 minucie 1 bramkę przez Kasprzaka. Po przerwie obraz gry zmienia się. Zieloni przechodzą do ofensywy. W 4 min. Gendra zdobywa główką ładnie piłkę, a w następnej minucie Smulski pięknym strzałem wyrównuje. Dalszą bramkę uzyskuje Warta ze strzału Gendery i nieco później Kasprzaka. Mecz prowadził zadowalająco p. Kwiatkowski.

Sopot - Bydgoszcz w tenisie 8:1

BYDGOSZCZ. Na kortach Milicyjnego K. S. odbyło się międzyokręgowo spotkanie tenisowe z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski. Sopot odniósł tu zdecydowane zwycięstwo nad Bydgoszczą. Korneluk (S) wygrał ze Stęszewskim 6:4, 6:3; Mrokowski (S) z Bojanowskim 6:1, 6:3; Hryniewicz (S) z Szumińskim 6:4, 6:3; Chojnacki (S)

uległ Nowakowi 6:4, 3:6, 4:6. Para Korneluk-Mrokowski (S) pokonała parę Stęszewski-Szumiński 6:1, 8:6. Mixt Niewiadomska — Korneluk (S) wygrał z Bielawską-Bojanowskim 6:3, 12:10. Niewiadomska (S) wygrała z Bielawską 3:6, 7:5, 6:1. Juniorzy: Cieszyński (S) pokonał Bogaczyka 7:5, 6:3, Milewski (S) Koczyńskiego 6:4, 11:9.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Warszawy

WARSZAWA. Lekkoatletyczne mistrzostwa Warszawy nie przyniosły żadnych rewelacji. Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco: Panie: 60 m Mieszowska 8,8 Panie: Mieszowska 60 m 8,8, 100

m 14,2, 200 m 29,9, 800 m 2,47, Chelkowska w skoku w dal 4,30 m, skok wzwyż Kotwiczówna (Legia) 1,40 m, Cejzikowa w rzucie dyskiem 34,41 m i Christenbergowa w biegu 80 m przez płotki 18,5 sek.

Panowie: Łopuszyński 100 m 11,5, Piluch 200 m 23,8 i w biegu na 400 m 54 sek., Staniszewski 1500 m 4,15 i Czajkowski 4,26 i na 5000 m 16,27.2. Głuszcz w biegu na 10,000 m 35,22,3 min.

Skok w dal Pieńkowski 6,10, wzwyż Zwołński 1,70, tyczka Cierpisz 3,30. W punktacji ogólnej zwyciężyła Syrena 263 pkt. przed Legią 116 pkt. i Skrą 77 pkt.

BTW zwycięża w Kruszwicy

KRUSZWICA. Propagandowe re-gaty wiosłarskie na Gopie przyniosły nowy sukces załogom Bydgoskiego T.W., które zajęło w ogólnej punktacji pierwsze miejsce. Wyniki techniczne regat są następujące: Osemki seniorów: 1. BTW 6 min. 54 sek. Osemki nowicjuszy: 1. BTW 8 min. 07 sek. Czwórki seniorów 1. BTW w. o. Czwórki wyśc. pań: Kolejowy K. W. Bydgoszcz 5 min. 47 sek. Czwórki młodzieży do lat 18: 1. KKW Bydg. 5 min. 59 sek. Jedyńki półwyśc. now. 1. BTW 11 min. 52 sek.

Henryk Greb

Crawl

Już sprężył mięśnie. Już gotów do skoku — — — W tafle basenu wbił żreńcę jasną, Odtrącił beton startowego stoku I śmigłym rzutem w szybę wodną prasnął.

Padł na płask. Pękła opał pokrywa, Moment — i zniknie w chłodnej wody ciekle! Lecz już ujarzmił ją zuchwały pływak I nóg biczami tłucze po niej wściekle.

Smućąc się pędem w pianistej zamieci, Kraje płusk wodny wioślni swych dłoni — I pnie się naprzód po zwałonym grzbiecie, Nie wiesz, czy pęza, czy ślizga się po nim.

Rozpięty w słońcu nagich mięśni granit Nurza się w bryzgów rozpylonym srebrze. W rozwarłe wargi wbiega wiatr zdyszany I huczy w żyłach opętanych werblem.

Meta już blisko! Radość oszalała Zrywem finiszu rozsadza pierś młodą! Rozmach ostatni — i wykrzyknik ciała Zwycięskim łukiem wybił się nad wodą!!!

Egzamin lekkoatletów łódzkich

ŁÓDŹ. Odbyły się tu lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu. Wyniki techniczne są następujące:

Panie: 60 m — 1. Moderówna (ŁKS) 8,0, 2. Słomczewska (DKS) — 8,6. 100 m — 1. Moderówna 13, 2. Słomczewska — 13,1, 200 m — 1. Moderówna 27,3, 2. Słomczewska — 27,8, w dal — 1. Moderówna 4,97, 2. Głazewska (Zryw) — 4,61, w dal z miejsca 1. Moderówna — 2,31, 2. Słomczewska — 2,23, pchnięcie kulą — 1. Walcówna 11,16, (drugi wynik w tym roku) i 2. Przybylska 9,63 (DKS), dysk — 1. Walcówna 37,45, 2. Głazewska — 31,54, oszczep — 1. Walcówna — 28,25, 2. Pestkowska 24,94, 4x100 — 1. DKS 56,4, 2. Włókniarz 59,04, 4x200 — DKS 2,14,4.

Panowie: 100 m — 1. Lipowski (DKS) 11,00, Jaraczewski (AZS) 11,1. 200 m — 1. Lipowski 23,2, 2. Poliški (Boruta) 24,00, 400 m — 1. Kozłowski (Zjedn. Kl.) 54,8, 2. Łyczak (TUR) 55,3, 800 m — 1. Markus (ŁKS) 2,13,8, 2. Jabłoński (DKS) 2,13,9, 1500 m — 1. Kurpesa (ŁKS) 4,22,6, 2. Markus 4,33,9, 5000 m — 1. Półtorak (DKS) 16,40,01, 2. Kujawa (Boruta) 17,49,8, 10.000 m — 1. Półtorak 33,51,6 co stanowi wynik rekordowy okręgu, 2. Nowak (DKS) 36,54,8, półtki — 1. Maciaszczyk (ŁKS) 17,9, 2. Szymtke (KB) 18,9, 400 m z płotkami — 1. Maciaszczyk — 65,1, 2. Szymtke 66,7, w dal — 1. Kujawski (DKS) 6,35, 2. Kuczwiński (ŁKS) 6,34, w zwyż — 1. Szymtke — 1,68, 2.

Rytych — 1,68, a poza konkursem 1,75 m.

trójskok — 1. Kuczwiński (ŁKS) 12,63, 2. Sosnowski 12,62, tyczka — 1. Boroba (Wima) 3,25, 2. Wisłowski (TUR) 3,09, kulą — 1. Prywer, (ŁKS) 13,38, 2. Grzeński (DKS) 12,78, oszczep — 1. Ryczak (Zjedn. Kl.) 45,72, 2. Bochiński (ŁKS) 44,61, 4x100 — 1. DKS 48,5, 2. Boruta 49,1.

Pływacy pomorscy na starcie

Niesportowe zachowanie Łodzian — Jak wygląda sprawa Marchlewskiego

GRUDZIĄDZ. Międzyokręgowo zawody pływackie Łódź-Pomorze nie doszły do skutku, gdyż drużyna okręgu łódzkiego przyjechała na miejsce w osłabionym składzie i bez pań, ignorując przez takie postępowanie sport pomorski. W dodatku Łodzianie zakwestionowali start Marchlewskiego a widząc, że stanowisko Okręgu Pomorskiego jest nie ustępliwe, wycofali się. Jak się dowiadujemy od prezesa Pom. OZP, Zarząd Okręgu po ponownym rozpatrzeniu sprawy nie widzi żadnego przewinienia ze strony Marchlewskiego. Postawę kierownictwa drużyny łódzkiej uważamy za wysoce niewłaściwą, — nie wolno bowiem nikomu robić kpín z publiczności, która zjechała do Grudziądza z odległych miejscowości, żeby zobaczyć zawody międzyokręgowo. Ze względu na wycofanie się Łodzi urza-

dono zawody pływackie z udziałem wyłącznie zawodników pomorskich. Przyniosły one następujące wyniki:

Panowie: 100 m dow. 1. Marchlewski Grom — 1,07,6, 200 m dow. 1. Marchlewski 2,48,4, 100 m klas. — 1. Felchnerowski Pomorzanie — 1,33,8, 200 m klas. — 1. Felchnerowski 3,28,0, 100 m grzbiet. — 1. Orzechowski Pomorzanie 1,29,8, sztafeta 4x100 m st. dow. — 1. kom. Gdynia-Grudziądz 5,08,2, 2. Bydgoszcz 5,41,0, piłka wodna — zespół komb Gdynia-Grudziądz-Toruń przeciwko Bydgoszczy 6:1.

Panie: 100 m dow. 1. Brendelówna GKS — 1,31,9, 100 m grzbiet. 1. Brendelówna 1,50,5, 100 m klas. 1. Szumiłowska GKS 1,41,7. 200 m klas. 1. Szumiłowska 3,41,8. Zainteresowanie zawodami duże.

Obrazek z konferencji pokojowej w Paryżu Szesc dni tworzyli a w siódmym dniu odpoczywali

PARYŻ w sierpniu
 Ubiegła niedziela paryska przeszła pod znakiem wakacji, wycieczek i odpoczynku. Pogoda była wspaniała, słońce zalewało swymi jaskrawymi promieniami ożywione ulice. Nic też dziwnego, że większość mieszkańców wyruszyła za miasto. Koleje były przepelnione, mimo iż uruchomiono dodatkowo dalsze pociągi na wszystkich liniach. Najbardziej ożywiony ruch był w pociągach dążących do miejscowości położonych nad Kanalami i najbliższych nad wybrzeżami Atlantyku. Frakwencja podróżnych była tu wyższa nawet niż w r. 1939.

Również przybyli na konferencję paryską przedstawiciele państw skorzystali z przerwy niedzielnej i pozwolili sobie na odpoczynek. Żadna z komisji nie pracowała, a sekretariaty delegacji były zamknięte. W hotelach zajmowanych przez członków konferencji, gdzie w tygodniu był ożywiony ruch, w niedzielę panowała kompletna cisza.
 Premier Attlee już w sobotę wieczorem opuścił Paryż, aby weekend spędzić w jednej z nadmorskich miejscowości Anglii, minister spraw zagranicznych Belgii Spaak wyjechał do pobliskiej Brukseli, a delegat Brazylii

udał się do Chartres. Nawet tak bardzo przeciążony pracą minister Bidault znalazł kilka wolnych godzin dla odpoczynku i wypoczynienia.
 Ubiegła niedziela robiła wrażenie przedwojennego dnia świątecznego, do czego przyczyniły się w wielkiej mierze zawsze eleganckie Paryżanki, które mimo ciężkich warunków powojennych starają się o powabny wygląd. Przychodzi im to zresztą bez trudu i wysiłku.

Biuro Międzynarodowej Organizacji Żywnościowej, w skład której wchodzi 17 państw, wysłało zaproszenia do współpracy następującym państwom: Rosji, Ukrainie, Turcji, Abisynii, Iranowi, Argentynie i kilku innym.
 Na posiedzeniu 5-tej sesji UNRRA w Genewie, dyrektor La Guardia wystąpił ma z wnioskiem, by z chwilą

likwidacji UNRRA prace jej z zakresu niesienia pomocy przejęła inna instytucja.
 Sekretarz generalny Światowej Federacji Pracy, Louis Seyant, opuścił Paryż, udając się do Warszawy.
 W Belgradzie podpisany został układ handlowy holendersko-jugosłowiański.

Francja zawarła układ handlowy z Szwajcarią

PARYŻ (PAP-ms). Francja zawarła układ handlowy ze Szwajcarią, w myśl którego dostarczać będzie win, surowców i innych produktów w zamian za szwajcarskie wyroby przemysłowe i produkty rolne.

Podziękowanie
 Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mego s. p.
Edwarda Urniaża
 oraz okazali mi tyle współczucia, a w szczególności pracownikom Pom. Izby Skarbowej, p. p. Gąsiewskim, p. p. Godlewskim i pozostałym znajomym, składa serdeczne
„Bóg zapłać”
 żona.

Rolnicy! Spółdzielnie!
Bez Nawozów Nie Ma Plonów!
 CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
 Wojewódzka Hurtownia Chemiczna nr 7
 Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Matejki nr 4
 przyjmuje zamówienia na dostawy całowagonowe i mniejsze ilości
Nawozów Sztucznych
 po cenach ustalonych przez władze
 Wykonanie zleceń w kolejności wpływu zamówień.
 4955 Spieszcie się!

Państwowa Fabryka na Dolnym Śląsku poszukuje od zaraz rutynowanego
buchaltera - bilansistę
 Warunki według taryfy Zjednoczeń plus dodatki.
 Oferty z opisami świadectw kierować do I. K. P. Bydgoszcz Nr. „4995” 4995

Cerata
 i gumę z metra w każdej ilości i kolorach
kupuje: „Lech” 4838
 Bydgoska Wytwórnia Czapek i Noszków
 Stary Rynek 16 - I piętro

SAMOCHÓD CIĘŻAROWY
 7 tonowy marki Saurer w dobrym stanie sprzedamy
 Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Samopomoc Chłopska” w Szubinie
 Telefon nr 50. 4825

Aromaty owocowe
 do lemoniad, soków, wódek itp. polecamy
Piotrkowskie Zakłady Chemiczne
 Łódź, Śródmiejska 22, tel. 200-32

Wieczne Pióra
 kupno sprzedaż naprawa
BYDGOSZCZ
 Aleje 1-go Maja nr 59
 w i w Polskiego Radia

Poszukiwany silnik „Diesel’a”
 ok. 10 KM — 1500 obrotów, ewent. z prądnicą elektr., 220 Volt, prąd stały. — Zakup natychmiastowy. Zgłoszenia do Stoczni nr 1 w Gdańsku.

SKLEPY ZAMAWIAJĄ
 Pastę do obuwia „BARWA” Mydło do prania „MEWA” „CENTRALINE” Michałowski i in. 4192
 W przedstawicielstwie fabrycznym „TRADER”, Gdańsk-Wrzeszcz, ulica Sienkiewicza nr 9, m. 3.
 ZASTĘPCY REJONOWI POSZUKIWANI

Hurtowy Skład Papieru i Tektury
Kazimierz Cianciara i Ska
 w Warszawie
 ODDZIAŁ — GDYNIA, ULICA ABRAHAMA 28
 poleca po cenach hurtowych
 papiery piśmienne i pakowe, kartony, tektury, preszpan, sulfit, ligninę, pergamin, koperty, papeterię itp. 4925

Dyrekcja Przemysłu Miejscowego w Szczecinie zatrudni:
 1. kierownika oddziału planowania i ekonomii (reflektuje się na poważną siłę)
 2. kierownika oddziału zaopatrzenia i zbytu (doświadczony handlowiec)
 3. referenta zakupu
 4. referenta sprzedaży
 5. kierownika finansowo-budżetowego (znajomość bankowości, operacje kredytowe)
 6. inżynierów lub techników na stanowiskach referentów branżowych (od kandydatów wymagana jest praktyka zawodowa).
 Zgłoszenia przyjmuje Wydz. Ogólny Dyrekcji Przemysłu Miejscowego, gmach Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie, II piętro, pok. 96, wraz z własnoręcznie napisanym podaniem i życiorysem oraz referencjami. Warunki do omówienia. (4992r)

Państwowa Wytwórnia Win na Dolnym Śląsku poszukuje od zaraz
mistrza bednorskiego
 Reflektujemy tylko na pierwszorzędną siłę fachową
 Oferty z opisami świadectw kierować do I. K. P. Bydgoszcz Nr. „4994”
PRECYZYJNY WARSZTAT MECHANICZNY B. TARGOŃSKI
 Bydgoszcz, Al. 1 Maja 61 Telefon 20-00
 Naprawiam maszyny do pisania i liczenia, przerabiam na akcja polski — Kupuję maszyny wszelkich systemów, uszkodzone i cząści także 4805

Czytajcie I. K. P.

Przetarg Nr III/2-02/93/46
 Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku ogłasza przetarg nieograniczony na budowę podpór półstałych dla mostu kolejowego przez Wisłę pod Tczewem.
 Podkładowi przetargowe odebrać można w gmachu DOKP w Gdańsku, pokój nr 407, za opłatą 50 zł.
 Oferty należy złożyć pod powyższym adresem na parterze gmachu do skrzynki ofertowej w zalakowanych kopertach z napisem:
 „Oferta do przetargu nr III/2-02/93/46”
 Wadium w wysokości 1% oferowanej sumy wpłaca się do Kasy Dyrekcyjnej lub na konto DOKP Gdańska w PKO na Nr XI.4209, a kwit załącza się do złożonej oferty.
 Załączanie do ofert weksli, czeków itp. jest niedopuszczalne.
 Otwarcie ofert nastąpi we wtorek, dnia 20 sierpnia 1946 r., o godz. 10-iej, w pokoju nr 408.
 DOKP zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, podziałem robót między kilku oferentów względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Kupię kompletny gabinet.
 Zgłoszenia pod: Fabryka Maszyn dawn. Eberhardt, Bydgoszcz, Św. Trójcy 11. (4830)
Kuchnię westfalską, prawie nową, kupię. Bydgoszcz, Pomorska 42/1. (4827)
Kupię wszelkie beczki drewniane i żelazne. Grabowicz Stefan, Śliwice, Pomorze. (4815)
Czy wiecie, że sto lat twórczej pracy, sto lat wysiłków najgenialniejszych umysłów świata, poświęcono dla stworzenia i udoskonalenia maszyny do pisania.
 Jej poważne zadania i skomplikowany mechanizm wymagają w razie defektów bezwzględnie fachowej naprawy.
 Jeden z nielicznych Zakładów Reperacyjnych Maszyn Biurowych w Polsce pod firmą J. Skarbowkiewicz w Bydgoszcz, ul. Pomorska 53, Tel. 30-15 postawiony na właściwym poziomie przy współudziale wybitnych specjalistów dla maszyn liczących i księgujących pozwala zapewnić wykonanie robót z wymaganą dokładnością.
 Dla wygody PT Zleceni-Dawców na czas remontu wypożyczamy inne maszyny.
TELEFON 30-15 TO NUMER NASZEGO ZAKŁADU
 Zakupujemy Maszyny Biurowe nawet zniszczone i polamane. (4540r)

Pektńczyk, młody rasowy, na sprzedaż. Bydgoszcz, Mostowa 3, sklep spożywczy. (4826)
Młody pies bernardyn do sprzedania. Wiadomość Gdynia, Abraham 97 m. 6. (4981r)
2 lustra kryształowe, 8 m/m 180x320, sprzedam. Goelgerowa, Starogard, ul. Hallera nr 15. (4978r)
„Pończocha Krajowa” Sp z o. o., Hurt pończoch, wyrob. tekstylnych, Łódź, Nowomiejska 12 — Tel. 100-32 (4149r)
Przybory szwskie, formy, prawidła oraz obuwie wszelkiego rodzaju najtaniej kupisz: Skład Bydgoszcz, ulica Magdzińskiego 18 (naprzeciw Hali Targowej) narożnik. (4809)
Futra, pelisy, lisy, skóry, futerkowe, materiały włókiennicze, galanterie skórzaną podróżną kupuje — sprzedaje Skład Włókienniczo-Futrzański. Gdynia, Świętojańska 36. (4686r)

Szofer-mechanik, samotny, poszukuje pracy (okolica obolężna). Adres: Fojut Leonard, Boczna, poczta Puźnica, pow. Toruń. (4976r)
Do dużego majątku potrzebna od zaraz gospodyni, znająca dokładnie gospodarstwo mleczne, z gotowaniem i pieczeniem ciast. Zgł. majątek państwowy Stary Las, poczta Lubowo, pow. Szczecinek, Pom. Zach. (4975r)
Pokoju słonecznego blisko Starego Rynku poszukuje starszy pan. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Umeblowany”. (4818)
Potrzebna starsza przychodnia do zajęcia się domem pana. Referencje konieczne. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Pewna”. (4818)
Fachowe siły do klejenia toreb potrzebne. Bydgoszcz, Dworcowa 24. (4824)
Przyjmę od zaraz 2 uczeni cukierniczych, bufetową. Cukiernia Esplanada, Gniezno. (4816)
Fryzjerka równocześnie manicurzystka od zaraz potrzebna. Gdynia, Kwiatkowskiego 32. (4979r)
Rachmistrza i kreślacza-technika mechanika poszukuje zaraz na dobrych warunkach Fabryka Papieru i Tektury w Tarnobce, pow. Złotów, woj. pomorskie. (4950r)
Poszukuje pilnie kompletnego urządzenia do wulkanizacji opon i detek. Spiesznie zgłoszenia uprasza się do adm. „IKP” w Szczecinie pod „Przemysł”. (4985r)
Dziewczyna młoda, umiejąca gotować potrzebna od zaraz. Wiadomość Gdynia, ul. Abraham 97 m. 6. (4980)

Wypożyczalnia auto-dorożek. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 105, „Bar Tęcza”, tel. 21-93. (4819)
Otwieram kasy — dorabiam klucze. Bydgoszcz, Zduny 10/8, Stankiewicz. (4820)
Młody energiczny kupiec obejmie przedstawicielstwo firmy państwowej lub prywatnej, najchętniej w branży tekstylnej. Zgłoszenia kierować Koszalin, ul. Wojska Polskiego, kiosk „Romek 5”. (4977r)
Kupiec poszukuje 3—4 pokojowego mieszkania lub zamieni swoje 2 1/2 pokojowe przy ulicy Nakielskiej do 25 na Śródmieście. Oferty IKP, Bydgoszcz pod Kupiec. (4832)
Poszukujemy modelarza-stolarza oraz uczeni stolarskich Fabryka Pieców i Maszyn Piekarskich. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 112. (4774)
Pomocnik fryzjerski damski męski lub fryzjerka potrzebni od zaraz. Paweł Szczukowski, Inowrocław, Dworcowa 27a.
Potrzebna dziewczyna do prac domowych wraz z utrzymaniem i mieszkaniem. Bydgoszcz, Śniadeckich 26, m. 4, tel. 14-57. (4949r)

Ktoby wiedział o losie Ignacego Niewiarowskiego jego żonie Lubomirze — proszony poinformować Gozów n/W. Żurkowska 18-5 Matka. (4710)
UNIEWAŻNIENIA
 Unieważniam skradzione dokumenty, 2 karty ewakuacyjne, książeczka wojskowa, karta zwolnienia, zaświadczenie ze szpitala psychiatrycznego Świecie, zaświadczenie ukończenia terminu szwajskiego. Aleksa Wacław, Bydgoszcz. (4829)
 Unieważniam zgubiony dowód przyjęcia na SGH w Łodzi i wpłacenie 3000, nazwisko Sierżulczyka Jadwiga. (4822)
 Unieważniam zgubioną kartę kontrolną nr 35/37 pracy w porcie na nazwisko Krzykowski Feliks, Gdynia-Grabówek, ulica Łyszkowskiego 7 m. 2. (4982r)
 Unieważniam skradzione dokumenty: dowód osobisty, kartę rejestracyjną, zaświadczenie stałe, zaświadczenie z niewoli na nazwisko Konrad Wyhna, Lisówko, pow. Starogard. (4834)
 Unieważniam skradziony arkusz ewakuacyjny na nazwisko Kucharzewski Kazimierz, ur. 1888 r. Walny, pow. Szczecinek. (4997)

HANDLOWE
 Welnę owczą skupuje po cenie wolnorynkowej „Weina”, Bydgoszcz 3 Maja 22/7. (4674r)
 Koszule, krawaty poleca Pracownia Krawatów i Koszul w dużym wyborze po cenach hurtowych Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136, tel. 137-07.
 Wytwórnia bielizny luksusowej i zwykłej Mirosławy Stawskiej. Łódź, Kościuszki 93, m. 25. Zamiejscowym pocztą. (4088r)

Sprzedam drogerie wiejską niedaleko Gdyni wraz urządzeniem, towarem, umeblowaniem na 4 pokoje. Cena sprzedaży dla szybko decydującego się korzystna. Informacja Sienkiewicza 18/II, w godz. 18—20. (4817)
Bieliznę damską, pończochy, w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz. Łódź, Nowomiejska 4. (4695r)
Hurtownia „ELTEHA”, Warszawa, Jerozolimskie 45, wysyła galanterie. Cenniki na żądanie. (4990r)
Klej kauczukowy do rowarów marki „Victoria” i „Continental” gwarantowany wysyłamy za zaliczeniem „Reklama”. Łódź, Piotrkowska 46. (4127r)

ROŻNE
 Ekspedientka branży papierniczej potrzebna. Bydgoszcz, Dworcowa 24. (4823)

Romana Węglarza, który wrócił z Zachodu, poszukuje córka. Bydgoszcz, Dworcowa 75/13.
 Poszukuje się panią w popielatym piąszczu, która wracała w październiku 1939 roku z ucieczki, a której zaginął na dworcu w Inowrocławiu bagaż, duży kosz i wikliny. Adres podać do Ilustrowanego Kuriera Polskiego — Inowrocław. (4988r)

MATRYMONIALNE
 Małżeństwa kojarzy szybko, dyskretnie fachowo. Ołbrzy mi wybór w całej Polsce w różnym wieku bogatych Pań i Panów. Łódź 1 skrz. 163. (4450)